

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Zakurzona Nowa Kolonia



Przejeżdżające ul. Leśną samochody zostawiają za sobą tumany kurzu.

mówi Krzysztof Bielenin, mieszkaniec Nowej Kolonii, radny gminy Brzeszcze. – Kopalnia i gmina powinny wspólnie podjąć odpowiednie działania, które pozwolą nam na znośne życie w tym miejscu. Interweniowałem u dyrekcji KWK „Brzeszcze” już kilka razy. Kończyło się zawsze na ustnych zapewnieniach, a konkretnych działań nie było i nie ma.

Za bieżące utrzymanie drogi odpowiada gmina. W tym roku przez pewien czas na Leśnej pojawiała się straż pożarna. Z tego pomysłu szybko jednak

zrezygnowano. – Za użytą wodę płaciła gmina. To są duże koszty, trudno więc oczekiwać, że strażacy będą myli Leśną co kilka dni – mówi burmistrz Beata Szydło.

Na Nowej Kolonii kurzy już od dobrych paru lat. Z tego też powodu władze gminy kilka razy spotkały się z dyrekcją KWK Brzeszcze. – Dyrektor Malina wyraził duże zrozumienie dla problemu mieszkańców Nowej Kolonii – mówi Beata Szydło. – Spodziewam się, że już niedługo zaproponuje całościowe rozwiązanie, bo tylko takie przyniesie efekt. Samo czyszczenie drogi nie wystarcza, a sprzedaż węgla i tak będzie się odbywała w tym miejscu.

Propozycje, które mają zlikwidować uciążliwość mieszkańców Nowej Kolonii są mniej więcej znane. Najczęściej mówi się o budowie na terenie kopalni myjki dla samochodów i zaplecza socjalnego dla kierowców. Z kopalni na Leśną wyjeżdżałyby czyste samochody. Krzysztof Bielenin zaproponował dyrektorowi Malinie, żeby ciężarówki wyjeżdżały z terenu kopalni bezpośrednio na ul. Ofiar Oświęcimia. Innym pomysłem jest postawienie na Leśnej, czegoś w rodzaju ścian tłumiących dźwięk, tyle że miałyby one chronić nie przed hałasem, a pyłem. Te dwa ostatnie rozwiązania są najmniej realne, a to ze względu na duże koszty. Na razie kopalnia oddelegowała

(ciąg dalszy na str. 7)

Nie leje na głowy

Po wakacyjnej przerwie szkolny dzwonek przywitał w naszej gminie 2369 uczniów. Dla większości z nich oznacza on na ogół początek wytężonej pracy. Dla rodziców i opiekunów zaś spore wydatki na wyprawkę szkolną. Str. 5

Z misji w Iraku

Hilla, Karbała, Nadżaf, jeszcze rok temu nic nam te nazwy nie mówiły. Dziś już wiemy, że to irackie miasta położone w polskiej strefie stabilizacyjnej. Przedstawiamy przeżycia mieszkańca naszej gminy, st. szer. Piotra Momota, który w sierpniu powrócił szczęśliwie z Iraku. Str. 9

Wrócą na Matterhorn

Rafał Dec i Piotr Szostek z Brzeszcz próbowali zdobyć Matterhorn, jedną z najwyższych i najtrudniejszych do pokonania gór w Europie. Gdy do celu brakowało naprawdę niewiele, podjęli trudną decyzję o odwrocie. Str. 10

Nie zapominajmy o walczących

W 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej, przed kościołem św. Urbana odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą mieszkańcom gminy Brzeszcze walczącym o niepodległość Polski w okresie II wojny światowej. Obchody połączone z otwarciem wystawy dokumentów, fotografii i pamiątek związanych ze 100-leciem parafii św. Urbana. Str. 21

Tutaj nie da się mieszkać! – denerwują się mieszkańcy Nowej Kolonii. Zza unoszących się kłębow pyłu i kurzu ledwo co można dostrzec samochód ciężarowy, który właśnie przejechał ul. Leśną. Codziennie, do i z punktu sprzedaży węgla, przejeżdża tamtędy kilkadziesiąt ciężarówek. Mieszkańcy szczerze zamykają okna, bo pył wdiera się do mieszkań. W zimie błota na Leśnej jest tak dużo, że dzieci mają problemy z przejściem do szkoły.

Największe natężenie ruchu jest w godzinach popołudniowych. Kiedy pada deszcz samochody zostawiają na ulicy błoto z kół, kiedy świeci słońce – niemiłosiernie kurzy. Najgorzej jest gdy wiatr wieje w stronę mieszkań, wtedy jest tu rzeczywiście nie do zniesienia. Samo oczyszczanie drogi przez pracowników Agencji Komunalnej nie wystarcza. Po przejechaniu kilku ciężarówek z węglem droga jest znowu brudna. Potrzebne jest kompleksowe rozwiązanie, wraz z którym problem zniknie raz na zawsze. – Jest tyle mądrych głów w Brzeszczach –

Wyszło... z worka

Nie jesteśmy zaściankiem

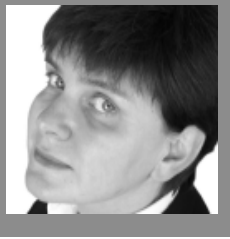
Na przełomie lipca i sierpnia przebywałam na stypendium ufundowanym przez rząd USA, w ramach programu „Goście zagraniczni”. Program ten jest realizowany w Stanach Zjednoczonych od przeszło 40 lat i jest adresowany do obcokrajowców, którzy w trakcie jego trwania przechodzą szkolenie w określonym zakresie. Wraz ze mną było trzech przedstawicieli gmin górniczych ze Śląska - z Rybnika, Sosnowca i Zabrze. Tematem naszego programu była „restrukturyzacja terenów poprzemysłowych”. W trakcie trzytygodniowej podróży mieliśmy okazję zapoznać się, w jaki sposób Amerykanie restrukturyzują tereny, które w wyniku przemian gospodarczych straciły swój dotychczasowy charakter. Odwiedziliśmy miasta typowo przemysłowe, dzisiaj zmieniające swoje oblicze pod wpływem zachodzących przemian ekonomicznych, m.in. Baltimore, Akron, Cleveland, Pittsburgh, San Diego, Denver.

W trakcie podróży spotykaliśmy się z przedstawicielami organizacji pozarządowych, izb gospodarczych, firm zajmujących się inwestowaniem na terenach poprzemysłowych, władz lokalnych i instytucji realizujących programy przekształcania i zagospodarowania takich terenów. Mieliśmy możliwość poznawania od początku do końca powstawanie takich projektów i naocznie doświadczyć ich efektów.

W całym tym procesie bardzo istotne są jednak środki finansowe. Tutaj ogromną rolę odgrywa partnerstwo publiczno-prywatne. Zaangażowanie prywatnego kapitału w realizację tych projektów ma znaczenie podstawowe, to przede wszystkim na prywatnych firmach opierają się takie przekształcenia. W tej mierze, jak i w regulacjach prawnych, nie możemy na pewno równać się z Amerykanami. Nasz system prawny nie pozwala jeszcze na takie rozwiązania, brak jest również na rynku firm prywatnych, które byłyby w stanie unieść ciężar takich przemian. Wydaje się jednak, że pewne wzorce postępowania oraz kompleksowe rozwiązania przy dostosowaniu do naszych warunków można w Polsce realizować.

Na pewno tym, co wzbudziło mój największy podziw, jest zaangażowanie mieszkańców w życie lokalnej społeczności. Przeciętny Amerykanin jest członkiem przynajmniej jednej organizacji społecznej i angażuje się aktywnie w rozwój i funkcjonowanie swojego miasta. Te cele realizuje nie tyle poprzez aktywność polityczną, co właśnie społeczną. Organizacje charytatywne, kulturalne, sportowe, ale i gospodarcze tworzą lokalny klimat rozwoju miast amerykańskich. Zaangażowanie w procesy rozwojowe społeczności lokalnych zaczyna się od podejmowania decyzji, co na danym terenie należy zrobić, poprzez przygotowanie projektów aż do ich realizacji. Dotyczy to zarówno poważnych przedsięwzięć, jak chociażby zagospodarowania terenów poprzemysłowych i zwyczajnych działań, dotyczących np. spędzania wolnego czasu. Niewątpliwie wciąż żywe jest stwierdzenie John'a Kennedy'ego „Nie pytaj, co Ameryka zrobiła dla Ciebie, powiedz, co ty zrobisz dla Ameryki”.

Ta edukacja obywatelska zaczyna się w USA od najmłodszych lat. Już szkoły przygotowują swoich wychowanków do takich właśnie działań. Na przykład uczniowie w stanie



Maryland, w trakcie roku szkolnego muszą przepracować określoną liczbę godzin na rzecz społeczności, w której żyją. Jest to warunek zaliczenia roku szkolnego. Czynią to w organizacjach społecznych, parafialnych, charytatywnych. Ten nawyk pozostaje potem w życiu dorosłym, kiedy taka praca staje się nie tyle obowiązkiem, co poczuciem odpowiedzialności za miejsce, w którym się żyje.

Powszechne jest przekonanie, że Ameryka to wolny kraj i każdy może tu żyć tak jak chce. Dlatego zadziwia przestrzeganie przyjętych zasad postępowania i przepisów, które osobom z zewnątrz mogą wydawać się pewnymi ograniczeniami, a dla nich są po prostu normami postępowania. Nasze popularne stwierdzenie, iż przepisy są po to, aby je łamać, tutaj nie ma zastosowania.

Podróż uświadomiła mi również, że świat staje się globalną wioską i coraz bardziej się zmniejsza. Tak naprawdę nie różnimy się bardzo od Amerykanów. W USA ani razu nie poczuliśmy się przybyszami z gorszego świata, dla których nowe doświadczenia są czymś kompletnie nieznanym. Polska przeszła rzeczywistość ogromną drogę przemian i dzisiaj jest tu taki sam świat, jak za oceanem. Na pewno jesteśmy mniej zamożni od Amerykanów i potrzebujemy w wielu dziedzinach lepszej organizacji, ale zapewne nie jesteśmy już zaściankiem świata.

Ameryka jest krajem, w którym rzeczywistość mogą spełnić się marzenia. Jest tylko jeden warunek. Sukces osiągną ci, którzy dużo i konsekwentnie pracują, uczą się, są profesjonalistami. Ten warunek można spełnić i w Polsce. Miejmy nadzieję, że już wkrótce będzie on w naszym kraju gwarantem nie tylko osiągnięcia sukcesu przez nielicznych, ale przede wszystkim normalnego życia dla każdego, kto będzie chciał go spełnić i dokona takiego wyboru.

Beata Szydło

VITAMED

GABINET LEKARSKI

**MIROSLAW
KUCZERA**

Lek. specjalista chorób
płuc i pediatria

Jawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 502-691-613
(32) 2111-332

Przyjmuje:
-poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16.30 - 19.00
-wtorek w godz. 18.30 - 21.00
-czwartek w godz. 18.30 - 21.00

Przyjmuje dzieci i dorosłych

- Diagnostyka i leczenie chorób
alergicznnych

- Testy alergologiczne u dzieci i
dorosłych (wziewne i
pokarmowe)

- wizyty w domu pacjenta (cały
tydzień) - dorośli i dzieci

- Recepty refundowane

VITAMED

GABINET
STOMATOLOGICZNY

**EWA KORCZYK
-KUCZERA**

Lek. stomatologii ogólnej

Jawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 604-147-569
(32) 2111-332

Przyjmuje:
- wtorek, środa, czwartek
w godz. 16.00-20.00
- możliwość przyjęcia
w innym terminie po
uzgodnieniu telefonicznym

PEŁNY ZAKRES USŁUG
STOMATOLOGICZNYCH

Telefon w godzinach pracy
gabinetów
(032) 737 19 61

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury,
ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze,
tel.: 2111-490, 2111-391, 2111-628;
fax.: 2121-067.

e - mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

TERESA JANKOWSKA - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - sekretarz

JACEK BIELENIN - redaktor

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury.

Nie zamówionych materiałów redakcja
nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo
do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska A. Spiry,
Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Nowe chodniki

Remonty chodników przy ul. Królowej Jadwigi, na os. Paderewskiego i małego fragmentu naprzeciw kościoła w Brzeszczach kosztowały gminę 61.5 tys. zł. W tym roku zrealizowany będzie jeszcze pierwszy etap budowy chodnika przy ul. Łęckiej w Zasolu.



Na os. Paderewskiego niejedyn jeszcze chodnik wymaga remontu.

Na położenie 115 mb chodnika z kostki brukowej o szerokości 1,4 m przy ul. Królowej Jadwigi na starym Osiedlu gmina z budżetu wydała 23,5 tys. zł. Mały placzyk o powierzchni 100 m² naprzeciw kościoła św. Urbana pochłonął 8 tys. zł, a 128 mb. chodnika z kostki brukowej (szer. 2,8 m), któ-

ry powstał w miejsce starego, w dużej mierze asfaltowego chodnika naprzeciw bloku nr 1 na os. Paderewskiego kosztował gminę 30 tys. zł.

Jeszcze w tym roku rozpoczną się roboty przy budowie chodnika w Zasolu przy ul. Łęckiej, od skrzyżowania z ul. Wypoczynkową i K. Jagiełły do ul. Kolbego i Załęczce, po prawej stronie drogi w kierunku mostu na Sole.

Roboty obejmować będą zarowowanie rowu, czyli wykonanie kanalizacji deszczowej odwadniającej drogę i chodnik oraz położenie kostki brukowej o szerokości 2 m. Niestety zabezpieczone w tegorocznym budżecie środki - 42 tys. zł - wystarczą jedynie na pokrycie kosztów wykonania dokumentacji, nadzoru inwestorskiego i zrealizowanie I etapu inwestycji.

W trakcie opracowania są projekty na remont chodnika w Skidzinu - Olszyniku (11,6 tys. zł) od ul. Świerkowej do ul. Pogranicze (lewa strona drogi w kierunku Zasola) oraz budowy ul. Mickiewicza (29,5 tys. zł) od ul. Wypiańskiego do Alei Dworskiej i przebudowy tejże ulicy od Al. Dworskiej do ul. Turystycznej. Obecna jednokierunkowa droga między dębami od ul. Wypiańskiego do ul. Turystycznej zamieniona zostanie na ciąg pieszy.

Ewa Pawlusiak

Łęcka czeka

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku remontowany będzie kolejny odcinek ul. Łęckiej w Jawiszowicach. Zarząd Województwa Małopolskiego (Łęcka jest drogą wojewódzką - przyp. red.) już przeznaczył środki na ten cel i chce ogłosić przetarg. 50 proc. kosztów tej inwestycji dofinansuje gmina. Odpowiednią uchwałę podejmie na najbliższej sesji Rada Miejska.

- Otrzymaliśmy propozycję z Urzędu Województwa, żeby kontynuować prace - mówi burmistrz Beata Szydło. - Remont drogi został podzielony na etapy. W tym roku Zarząd województwa chce zrealizować pierwszy z nich, czyli położyć nową nawierzchnię od jawiszowickiego ronda do ul. Wiejskiej. Odcinek od ul. Spółdzielczej do lasu byłby zaś wykonany w przyszłym roku.

Wg planów środki na tę inwestycję mają przynieść oszczędności z przetargów na kanalizację. Jeżeli rzeczywiście tak będzie, burmistrz Beata Szydło zaproponuje radnym przeznaczenie tych pieniędzy właśnie na remont ul. Łęckiej. Zarząd Województwa Małopolskiego już czeka na informacje z Urzędu Gminy.

JaBi

Biznes w internecie

Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu w ramach działań na rzecz lokalnego ożywienia gospodarczego przystąpiło do tworzenia bazy danych potencjału gospodarczego powiatu. Będzie ona funkcjonowała jako integralna część strony internetowej powiatu. Zarząd powiatu liczy, że inicjatywa ta przyczyni się do ożywienia działalności gospodarczej i tworzenia nowych miejsc pracy.

Celem przedsięwzięcia, realizowanego pod nazwą „Oferta gospodarcza powiatu oświęcimskiego” jest ułatwienie dostępu do informacji o możliwościach inwestowania w naszym powiecie oraz wzmocnienie promocji lokalnych firm. Z informacji zawartych w bazie będą mogli korzystać przedsiębiorcy szukający kontaktów gospodarczych oraz indywidualni klienci zainteresowani znalezieniem wykonawcy usługi lub zakupem produktu dla potrzeb gospodarstwa domowego.

Wprowadzenie swojej oferty do bazy jest bezpłatne. Należy tylko wypełnić ankietę zawierającą podstawowe informacje o firmie. Ankietę można pobrać ze strony internetowej starostwa: www.powiat.oswiecim.pl lub bezpośrednio w Wydziale Promocji Powiatu, Kultury i Sportu w Oświęcimiu przy ul. Kościelnej 6.

- Baza danych dotycząca potencjału gospodarczego powiatu oświęcimskiego podzielona będzie na dwie części. Jedna ma zawierać ofertę gmin czyli miejsca do inwestowania, ulgi podatkowe itp., w drugiej zaś części znajdzie się oferta lokalnych firm - wyjaśnia Jerzy Chrzyszcz, naczelnik Wydziału Promocji Powiatu, Kultury i Sportu. - Korzystający z bazy wpisze tylko nazwę interesującej go branży lub produktu i w odpowiedzi uzyska odpowiedni wykaz podmiotów gospodarczych.

Internetowa baza danych finansowana jest ze środków Banku Światowego i budżetu państwa. Na realizację zadania Starostwo pozyskało kwotę 5 000 USD z programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich. Koordynatorem programu jest Wojewódzki Urząd Pracy a wykonawcą Fundacja „Instytut Karpacki”.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Promocji Powiatu, Kultury i Sportu tel.(033) 842-25-73.

EP

Podziękowanie

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Skidzinu składa serdeczne podziękowania działaczom Ludowego Klubu Sportowego w Skidzinie za położenie chodników przed szkołą, co znacznie poprawiło estetykę obiektu.

RIO kontroluje

Od połowy kwietnia, przez dwa miesiące w Urzędzie Gminy można było spotkać kontrolerów z Regionalnej Izby Obrachunkowej. Wydana przez nich końcowa opinia jest dla gminy korzystna, poza drobnymi uwagami nie wskazano większych uchybień.

Kompleksową kontrolę w jednostkach samorządu terytorialnego RIO przeprowadza co 4 lata. Obejmuje ona przede wszystkim kwestie finansowe, prawidłowość zamówień publicznych, sprawdzane są także zasady funkcjonowania Urzędu Gminy i jednostek mu podległych - W naszym przypadku kontrolowano również jednostki oświatowe i sprawdzano ich statuty - mówi burmistrz Beata Szydło. - Kontrolerzy wydali pozytywną opinię dla naszej gminy. Nie stwierdzono naruszenia dyscypliny budżetowej, a to jest najważniejsza, podstawowa kwestia. Otrzymaliśmy 6 zaleceń pokontrolnych, które trzeba będzie zrealizować. Tak dobra, końcowa opinia RIO, to zasługa wszystkich pracowników Urzędu Gminy, a przede wszystkim pana Jarosława Mejsaka, który jest odpowiedzialny za bieżące kontrolowanie poszczególnych wydziałów.

Zalecenia pokontrolne dotyczą kwestii formalnych. Chodzi m.in. o zasady podatkowe, odpowiednie prowadzenie ksiąg i opisywanie dokumentów.

JaBi

Będą remontować

Zaplanowanych na połowę sierpnia remontów ul. Starowiejskiej w Wilczkowicach i Bielskiej w Jawiszowicach jako nie widać. W Starostwie Powiatowym zapewniają jednak, że inwestycje będą zrealizowane w terminie.

Jak już informowaliśmy inwestycje prowadzone będą przez Zarząd Dróg Powiatowych w Oświęcimiu, a realizacja możliwa będzie dzięki porozumieniu władz naszej gminy z Zarządem powiatu oświęcimskiego. Inwestor ZDP rozstrzygnął już przetargi na wykonanie prac. Ulicę Starowiejską do 30 listopada zobowiązała się wyremontować wadowicka firma INWEST-BUD. Na około 150 mb wykonana zostanie kanalizacja, a na 200 mb. położony chodnik. Na nową nawierzchnię przyjdzie poczekać niestety do przyszłego roku.

Wykonania remontu ul. Bielskiej do 20 października podjęła się fir-

ma REZ-BUD z Janowic. - W pierwszej kolejności wycięte zostaną drzewa powodujące obsuwanie się skarpy i stwarzające niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego oraz umocniona skarpa - mówi dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Henryk Adamski. - Od nowej nawierzchni w obrębie ronda do skrzyżowania z ul. Pocztową (140 mb) położona będzie nakładka asfaltobetonowa, wymienione krawężniki, wybudowany ciek przykrawężnikowy oraz wyremontowany chodnik po prawej stronie w kierunku Bielska. Powstaną też dwie zatoki autobusowe z kostki brukowej.

Samorządy na inwestycję ul. Bielskiej wydadzą po 94 tys. zł. O tym czy gmina Brzeszcze jeszcze w tym roku wypłaci swoją część, zadecydują radni na najbliższej sesji. Na remont Starowiejskiej w gminnym budżecie zabezpieczone jest 45 tys. zł. Drugie tyle wyłoży Zarząd powiatu.

EP

Podziękowanie

„Tylko dzięki ludziom wielkiego serca
chętnych do pomocy
możemy z nadzieją patrzeć w przyszłość”

W imieniu stypendystów, Zarząd Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach pragnie wyrazić szczerze podziękowanie darczyńcom III edycji Lokalnego Funduszu Stypendialnego.

Darczyńcami są:

- Fundacja im. Stefana Batorego w Warszawie,
- Levi Strauss & Co.,
- ZIW, Zakład Innowacyjno - Wdrożeniowy Zofia i Zbigniew Kajmowiczowie,
- Parafia Rzymskokatolicka św. Urbana w Brzeszczach,
- Parafia Rzymskokatolicka pw. Matki Boskiej Bolesnej w Brzeszczach-Jawiszowicach,
- Pracownicy Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze”,
- NSZZ „Solidarność” przy KWK „Brzeszcze”,
- Pracownicy Gminnego Zarządu Edukacji w Brzeszczach,
- Pracownicy Powiatowego Zespołu Nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach,
- Pani Teresa Jankowska,
- Pani Weronika Włodarczyk,
- Pan Krzysztof Bielenin,
- Pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Brzeszczach,
- Rada Nadzorcza i Pracownicy Społem PSS „Górnik” w Brzeszczach,
- Pracownicy Agencji Komunalnej Sp. z o.o. w Brzeszczach,
- Przedsiębiorstwo MINING-SERVICE Sp. z o.o. w Brzeszczach,
- Pracownicy Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach.

Prezes Zarządu Anna Zalwowska

Ogłoszenie o przetargu

Burmistrz Gminy Brzeszcze

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego oznaczonego nr 30, znajdującego się w budynku wielolokalowym w Brzeszczach przy ul. Mickiewicza 4 wraz z ułamkową częścią gruntu, który stanowi własność Gminy Brzeszcze.

Łączna powierzchnia użytkowa lokalu przeznaczonego do sprzedaży wynosi 28,60 m².

Oferowany do sprzedaży lokal użytkowy znajduje się na parterze budynku wielolokalowego położonego w Brzeszczach przy ulicy Mickiewicza 4 i jest przeznaczony do prowadzenia nieuciążliwej działalności handlowo-usługowej.

Lokal użytkowy będący przedmiotem przetargu nie jest obciążony prawem osób trzecich. Budynek wielolokalowy, w którym znajduje się wymieniony lokal jest położony na nieruchomości oznaczonej numerem 757/132 o powierzchni 690 m².

Wraz z nabyciem prawa własności lokalu użytkowego Nabywca nabywa udział 286/17394 w częściach wspólnych budynku wielolokalowego wraz z 286/17394 udziałem w gruncie oraz staje się członkiem Wspólnoty Mieszkaniowej nieruchomości nr 4 przy ulicy Mickiewicza w Brzeszczach i będzie ponosił opłaty z tego tytułu.

1. Dla obszaru, który między innymi obejmuje nieruchomość oznaczoną numerem działki 757/132, zabudowaną budynkiem wielolokalowym nr 4 przy ulicy Mickiewicza w Brzeszczach, w którym znajduje się lokal użytkowy nr 30, będący przedmiotem przetargu brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

2. Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu **30 września 2004 r. o godzinie 9⁰⁰** w budynku Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4.

3. Cena wywoławcza lokalu wraz z ułamkową częścią gruntu wynosi **38 000,00 zł.**

4. Wadium **3 800,00 zł.**

5. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy oraz regulaminem przeprowadzania przetargów zatwierdzonym przez Zarząd Gminy Brzeszcze.

6. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

wpłacenie wadium przelewem na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach (nr konta: BS Miedzna O/Brzeszcze 44 8446 1016 2002 0075 2374 0005) lub gotówką w kasie Urzędu Gminy w Brzeszczach najpóźniej do dnia 27 września 2004 r. Za wpłatę wadium uważa się wpływ pieniędzy na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra, a wpłacone przez niego wadium zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia lokalu użytkowego wraz z ułamkową częścią gruntu.

Wylicytowana kwota musi zostać wpłacona przez Nabywcę przed zawarciem aktu notarialnego. W przypadku uchylenia się osoby, która wygra przetarg od zawarcia umowy notarialnej, wadium przepada na rzecz Sprzedającego.

Wszystkie koszty związane z nabyciem prawa własności lokalu użytkowego wraz z ułamkową częścią gruntu ponosi nabywca.

Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców wymaga zezwolenia wydanego w drodze decyzji administracyjnej przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, jeżeli sprzeciwu nie wniesie Minister Obrony Narodowej.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, nr tel. (032) 77-28-570, 77-28-571.

Gmina Brzeszcze zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

Nie leje na głowy

Po wakacyjnej przerwie szkolny dzwonek przywitał w naszej gminie 2369 uczniów. Dla większości z nich oznacza on na ogół początek wyczerpanej pracy. Dla rodziców i opiekunów zaś spore wydatki na wyprawkę szkolną. Z wykonanych remontów zadowolona nie kryje dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji Bożena Sobocińska.

W szkołach podstawowych i gimnazjach prowadzonych przez Gminny Zarząd Edukacji od września nauk rozpoczęło 2369 uczniów, w tym 524 pierwszoklasistów (238 w podstawówkach i 286 w gimnazjach). Dla porównania w ub. roku było ich 2468, w tym 517 uczniów klas pierwszych (214 i 303). Z opieki przedszkolnej korzystać będzie 604 dzieci (ub. rok 592), w tym spora część, bo 231 dzieci to sześciolatki (ub. rok 226).

Szkolna wyprawka

Rodzice już podczas wakacji zabiegali o kupno podręczników, zeszytów, tornistrów, przyborów szkolnych, obuwia... Niejednemu trudno było wyśpułać pieniądze z chudego nieraz portfela. - Łatwiej na pewno liczyć pieniądze tym rodzicom, którzy posyłają do szkoły jedno czy dwoje dzieci. Nieźle trzeba się nagimnastykować, jeśli tak, jak w moim przypadku jest ich troje, a jedno studiuje - mówi pani Zofia, bezrobotna. - Dojdą jeszcze ubezpieczenia, komitet rodzicielski, czesne... Dobrze, że mąż jeszcze ma pracę.

Dzieci z rodzin o niskich dochodach mogą liczyć na wsparcie Ośrodka Pomocy Społecznej, ale to i tak nie wystarcza. Od maja tego roku środki na pomoc szkolną wypłaca się przy zasiłkach rodzinnych. Przyznawana obowiązkowo - jednorazowo -

kwota na zakup podręczników wynosi 90 zł. Dojeżdżający do szkół ponadgimnazjalnych, w okresie od września do czerwca otrzymają 40 zł na dojazd do szkoły, zaś dzieci uczące się w gimnazjach poza miejscem zamieszkania, ale z orzeczoną niepełnosprawnością otrzymają 80 zł. Tyle samo dostaną uczniowie mieszkający w internatach.

- Pomoc u nas mogą uzyskać uczące się do 21. roku życia dzieci i młodzież z ubogich rodzin - wy-



Aranżacja wejścia do „Trójki” wraz z projektem architektonicznym kosztowała 83 880 zł.

jaśnia Elżbieta Krzak, dyrektor OPS w Brzeszczach. - Tylko dla uczniów urodzonych w latach 1989 do 1997 przyznaliśmy na podręczniki w nowym roku szkolnym 295 wyprawek po 90 zł, które wypłacimy do 13 września. Ponadto szacujemy, że wyprawki otrzyma jeszcze ok. 150 uczniów szkół średnich, po dostarczeniu do nas zaświadczenia o pobieraniu nauki w szkołach.

Wakacyjne remonty

Nie bez znaczenia są warunki lokalowe w placówkach oświatowych. Okres wakacyjny zwykle sprzyja remontom szkolnych obiektów. W naszej gminie pochłonęły one aż 359 tys. 950 zł. Najwię-

cej, bo aż 108 tys. 380 zł wydatkowano na starą „Trójkę”. Tyle kosztowała bowiem aranżacja wejścia wraz z projektem architektonicznym i remont holu. Sporo pochłonął remont dachu sali gimnastycznej Gimnazjum nr 1 - 68 tys. 070 zł oraz remont kuchni, kanalizacji, kominów, rynien i doprowadzenia ciepłej wody do umywalk w Przedszkolu nr 4 - 38 tys. 500 zł. Prawie po 32 tys. zł wydano na roboty elewacyjne, dachowe i

remont kuchni w SP 1 oraz remont szkód górniczych w szkole w Skidzinu. Prowadzono również roboty malarskie w przedszkolach, zmodernizowano kotłownię w „Trójce” i SP Jawiszowice oraz w przedszkolach w Skidzinu i w Jawiszowicach. Wykonano też projekty odwodnienia terenu SP 2 oraz adaptacji Domu Ludowego w Przecieszynie na przedszkole.

- Na realizację zadań staramy się zdobywać środki finansowe również spoza budżetu gminy. Ponad 50 tys. zł pozyskaliśmy z Banku Światowego. Bank współfinansował m.in. szkolenia dydaktyczne dla 22 i informatyczne dla 28

nauczycieli podczas wakacji oraz zakup materiałów dydaktycznych i oprogramowania komputerowego - mówi dyrektor GZE Bożena Sobocińska. - Udział własny gminy w realizacji tych zadań wyniósł ok. 32 tys. zł. Otrzymane zwiększenie subwencji oświatowej z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w kwocie ponad 75 tys. zł przeznaczymy na remonty; za kwotę 1310 zł zakupiliśmy wyprawki szkolne dla pierwszoklasistów z ubogich rodzin, a z pozyskanych ze szkód górniczych środków wyremontowaliśmy hol w SP 3 i dach w szkole w Skidzinu.

Ewa Pawlusiak

Stypendia dla studentów i uczniów

Z opóźnieniem ruszy unijny program stypendialny „Wyrównywanie szans”. O stypendia ubiegać się mogą studenci rozpoczynający studia po raz pierwszy oraz uczniowie klas pierwszych szkół ponadgimnazjalnych, kończących się maturą. Warunkiem przyznania stypendium jest dochód na jedną osobę w rodzinie nie przekraczający 504 zł netto.

21 małopolskich powiatów porozumiało się w sprawie unijnych świadczeń dla studentów i wystąpiło ze wspólnym projektem do Urzędu Marszałkowskiego. Studenci pierwszego roku szkół wyższych wszystkich typów, rozpoczynający studia po raz pierwszy, mogą się starać o unijne pieniądze z programu „Wyrównywanie szans”. Ze względu na ograniczone środki finansowe, z 85 tys. zł przeznaczonych dla naszego powiatu na roku akademicki 2003/2004, studenci otrzymają 33 stypendia w kwocie 2,5 tys. zł. Świadczenia wypłacane będą w ratach przez 10 miesięcy. Warunkiem ubiegania się o sty-

pendia jest stałe zameldowanie w powiecie oświęcimskim oraz pochodzenie z rodziny, której miesięczny dochód na osobę w 2003 roku nie przekroczył 504 zł netto lub 580 zł, gdy w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne. Stypendia przysługują także studentom z Brzeszcz, ponieważ powiat oświęcimski został zaliczony do terenów zagrożonych marginalizacją.

Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego ogłosił także konkurs dla powiatów na projekty pomocy stypendialnej dla uczniów. Jeśli wniosek Starostwa Oświęcimskiego, które stara się o 365 stypendiów zostanie pozytywnie rozpatrzony, pieniądze trafią do uczniów z naszego powiatu. Unijne stypendia przysługiwać będą uczniom pierwszych klas szkół ponadgimnazjalnych, publicznych i niepublicznych, kończących się maturą. O stypendia ubiegać się będą mogli uczniowie na stałe zameldowani w sołectwach naszej gminy, którzy spełniają kryterium dochodowe, takie same, jak w przypadku studentów. Pomoc stypendialna w tym wypad-

ku nie obejmie Brzeszcz, ponieważ przeznaczona jest dla uczniów ze wsi oraz miast do 20 tys. mieszkańców, w których nie ma szkół kończących się maturą.

Na przełomie października i listopada Starostwo Oświęcimskie rozpocznie przyjmowanie wniosków o stypendia dla studentów i uczniów. Pierwsze świadczenia będą wypłacane z wyrównaniem za wrzesień i październik. Wypłacane będą w formie refundacji na podstawie rachunków za poniesione wydatki związane z nauką, takie jak opłata czesnego, zakwaterowanie, zakup podręczników, żywienia lub dojazdu do szkoły.

Program „Wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne”, współfinansowany przez Unię Europejską, skierowany jest do osób natrafiających na bariery w dostępie do edukacji z powodu trudnej sytuacji materialnej. W całej Polsce na stypendia przeznaczone zostanie w latach 2004-2006 ponad 176 mln euro, w tym 151,5 mln euro dla uczniów i 24,5 mln dla studentów. Europejski Fundusz Społeczny zwróci 75 proc. tej kwoty. TT

Zapowiedź ciekawej współpracy

W pierwszej połowie lipca, już na początku wakacji, Powiatowy Zespół nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach gościł grupę nauczycieli szkół średnich z regionu Rhône-Alpes w południowej Francji.

Reprezentowali oni pięć różnych szkół ogólnokształcących i zawodowych o profilach usługowo-gospodarczych, a więc zbliżonych do kierunków kształcenia w naszym Zespole. Na czele delegacji stał pan Herve Derriennic, pracownik administracji samorządowej, odpowiedzialny za organizację współpracy międzynarodowej w regionie Rhône-Alpes.

Korespondencję na temat wizyty prowadzono już od pewnego czasu, Francuzi deklarowali zainteresowanie nawiązaniem współpracy z naszą szkołą w ramach programu Sokrates. Jak się okazało już u nas, na miejscu, szczególnie interesuje ich współpraca w dziedzinie kultury, edukacji ekologicznej, integracji europejskiej i wymiana młodzieży w celu odbywania praktyk zawodowych i doskonalenia języka francuskiego i angielskiego.

Wizyta miała na celu nawiązanie bezpośrednich kontaktów, opracowanie planu wspólnych działań w ramach projektu Sokrates i zaplanowaniu szerszej wymiany z udziałem młodzieży, szczególnie klas uczących się języka francuskiego.

Pani Nadine Brunel, nauczycielka historii i koordynator programu Sokrates w Liceum Ogólnokształcącym i Technologicznym w Saint-Paul-Trois-Châteaux (Drôme) zaprosiła uczniów i nauczycieli Powiatowego Zespołu nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach do współpracy w ramach projektu Sokrates na temat ekosystemu wodnego. Temat projektu brzmi „Zasoby wodne: transport, wypoczynek, drogi wodne, problemy środowiska. Technologia komunikacyjna i informatyczna jako narzędzie pracy.”

W przedsięwzięcie to zaangażowało się już dziesięć szkół „starej” i „nowej” Europy (między innymi z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Belgii, Holandii i Rumunii...) Dążą one do stworzenia mini-sieci szkół z rejonów nadmorskich oraz środowisk głównych rzek różnych państw europejskich. Organizatorzy stawiają sobie za cel nawiązanie trwałych więzi między młodzieżą i nauczycielami, poznanie odległych krajów, różnych środowisk, doskonalenie umiejętności indywidualnych badań i pracy zespołowej, rozbudzenie zainteresowania problemami środowiska, a przede wszystkim promowanie nauki języków obcych i podnoszenie umiejętności komunikacyjnych. Dla nas istotnym celem projektu jest zachęcanie do nauki mniej znanych języków europejskich (w tym oczywiście zainteresowanie językiem i kulturą Polski) oraz skłonienie szerokich rzesz uczniów do praktycznego wykorzystania umiejętności z technologii komunikacyjnych.

Zakres działania programu obejmuje poznanie lokalnego środowiska naturalnego. Planujemy organizowanie wizyt badawczych, a następnie tworzenie raportów prezentujących zdobyte doświadczenia, wymianę efektów pracy w formie elektronicznej między szkołami partnerskimi. Ukoronowaniem trzyletnich wysiłków będą wizyty w innych szkołach oraz przyjęcie przez nas uczniów z zagranicy.

Zaproponowane przez nauczycieli Powiatowego Zespołu nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach metody nauczania i sposoby rozwiązywania problemów dydaktycznych okazały się na tyle atrakcyjne dla francuskich gości, że zostaliśmy zaproszeni do współpracy w ramach programu Sokrates. Mimo, że jesteśmy niewielką, prowincjonalną szkołą, okazało się, że możemy naszym gościom pokazać kawałek zupełnie nieznanej im Europy.

Oczywiście, poza oficjalnym, wizyta miała też zupełnie inny, mniej sztywny charakter. Bariera językowa na początku wydawała się nie

do przebycia, tym bardziej, że nasi goście nie chcieli rozmawiać po angielsku. Ale szybko okazało się, że jakoś jesteśmy w stanie bez pomocy tłumacza (ofiarnie pełniła tę rolę nauczycielka języka francuskiego mgr Agata Grabiarz) porozmawiać z francuskim nauczycielem technologii żywienia o składnikach domowego bigosu i nalewki wiśniowej, a ze specjalistą – ogrodnikiem o chorobach pomidorów uprawianych pod folią. Tematów do rozmów nie brakowało, a szybko okazało się, że i nasza, i ich młodzież miewa podobne problemy i równie zwiariowane pomysły.

Goście chcieli poznać najbliższą okolicę. Szczególnie udał się spacer po Jawiszowicach. Obiekt dumy mieszkańców mojej rodzinnej wioski - wspaniale odrestaurowany kościół św. Marcina - wzbudził nieklamany zachwyt i nieuniknione pytania na temat budulca, ilości dzwonów, obyczajów panujących w okolicy, zespołów regionalnych itp... Padły propozycje współpracy kulturalnej, goście zainteresowali się naszym folklorem, działalnością wiejskich organizacji społecznych.

Od lat związane z PZ nr 6 SZ i O, a jeszcze dawniej Zasadniczą Szkołą Górniczą postacię górników, wykonane w czasie wojny przez francuskich więźniów – Żydów, skłoniły natomiast do chwili refleksji nad zawitościami wspólnych, europejskich losów.

Goście wyjechali po tygodniowej wizycie pozostawiając oferty współpracy i serdeczne zaproszenia do rewizyty. Niewątpliwie skorzystamy z ciekawych propozycji.

Anna Kasprzyk – Hałał
wicedyrektor PZ nr 6 SZ i O w Brzeszczach

Serdecznie dziękuję nauczycielom Powiatowego Zespołu nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach, a szczególnie mgr Agacie Grabiarz, mgr Józefowi Stolarczykowi, mgr Beacie Lichosyt-Bassara za wsparcie merytoryczne, współpracę, a przede wszystkim poświęcenie wolnego czasu w imię wspólnego celu edukacyjnego.

Podziękowanie

Dyrektor i Grono Pedagogiczne Powiatowego Zespołu Nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach **dziękuje rodzicom**, których dzieci rozpoczęły naukę w roku szkolnym 2004/05 w naszej szkole za to, że obdarzyli nas zaufaniem i powierzyli nam opiekę nad nimi podczas trudnego etapu nauki w szkole średniej. Ze swej strony pragniemy zapewnić, że zrobimy wszystko, aby sprostać Państwu oczekiwaniom i udowodnić, że warto było nam zaufać.



Dyrektor mgr Grażyna Gawłowska

Ogłoszenie

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tychach

wydzierżawi niezabudowaną działkę o powierzchni 985 m², położoną w Brzeszczach - Jawiszowicach przy ul. Wodnej, tel. (0-32) 211 14 66

(ciąg dalszy ze str. 1)

na miejsce pracowników, którzy ściągają z drogi pozostawiony przez samochody szlam i muł. - Wszelkie decyzje w tej sprawie uzależnione są od wielkości budżetu kopalni, a ten od sprzedaży węgla – mówi Zdzisław Duraj, z-ca dyrektora KWK Brzeszcze. - Jeszcze w tym roku planujemy położenie na Leśnej nowej nawierzchni i krawężników, ponieważ inne inwestycje będą bezcelowe jeżeli droga będzie dziurawa. Budowa myjki to duża inwestycja, która wymaga czasu. W tej chwili przygotowywana jest dokumentacja, prace budowlane prawdopodobnie ruszą w połowie przyszłego roku. Obok myjki mógłby powstać parking oraz supersam dla kierowców i mieszkańców Nowej Kolonii.

- Nie chcemy konfliktów z kopalnią, ale dłużej nie możemy być zwodzeni. Ten problem trzeba w końcu rozwiązać – zaznacza Krzysztof Bielenin.

Niebezpieczne przedszkole

Dla tych mieszkańców Brzeszcz, którzy część wspomnień z dzieciństwa wiążą z dawnym przedszkolem na Nowej Kolonii, widok tego, co po nim pozostało musi przyprawić o dreszcze. Budynek to kompletna ruina. Gmina sprzedała nieruchomości w 1996 roku biznesmenowi z Mysłowic. Działalność gospodarza na Nowej Kolonii? Dlaczego nie. Przedsiębiorca powymieniał okna, drzwi, wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku, mówiło się o jakiejś przetwórni. Od około dwóch lat właściciela budynku na Nowej Kolonii już nie widziano. Słuch po nim zaginął. - Budynek to wła-

sność prywatna i gmina niewiele może w tej sprawie zrobić – mówi burmistrz Beata Szydło. - Przez pewien czas próbowaliśmy szukać właściciela, ale co się z nim teraz dzieje, tego naprawdę nie wiem. Sam budynek już się do niczego nie nadaje, jedyne co możemy zrobić to utrzymać porządek wokół niego.



Budynek po przedszkolu na Nowej Kolonii jest kompletnie zdewastowany.

- Trzeba to miejsce w jakiś sposób zabezpieczyć, zanim wydarzy się tragedia - mówi Krzysztof Bielenin. - Jeżeli budynek do niczego się nie nadaje to lepiej go zburzyć.

Decyzję o rozbiórce budynku może podjąć Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego jeżeli stwierdzi, że stwarza on niebezpieczeństwo dla życia mieszkańców. - Wysłałem pismo

do Nadzoru Budowlanego w maju tego roku – mówi Krzysztof Tokarz, komendant Straży Miejskiej w Brzeszczach. - Znając długość rozpatrywania takich spraw, spodziewam się, że jakiegokolwiek decyzje zapadną nie wcześniej niż za pół roku.

Zanim sprawa trafiła do Nadzoru Budowlanego, sąd grodzki w

Oświęcimiu wydał wyrok w tej sprawie. Na biznesmena z Mysłowic została nałożona kara pieniężna. Jednak i to nie zmusiło tajemniczego przedsiębiorcy do podjęcia działań zmierzających do polepszenia kondycji budynku. - Budynek jest w coraz gorszym stanie, dlatego powiadomiłem Inspektora Budowlanego, by nie kierował już sprawy do sądu – mówi Krzysztof Tokarz.

- Miejsce to ulega ciągłej dewastacji, powodowanej nie tylko siłami natury. Znikają części metalowe i ryzyko zawalenia się budynku jest coraz większe. Czekamy na decyzję Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Jaka to będzie decyzja, nietrudno przewidzieć. Niech tylko zapadnie jak najszybciej.

JaBi

Nowe boisko na Narutowicza

Obok bloku nr 35 przy ulicy Narutowicza powstało boisko do siatkówki plażowej. Prace zostały wykonane przez mieszkańców bloku. Pszczyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa zapewniła materiały niezbędne do jego budowy.

Z boiska mogą korzystać dzieci z całych Brzeszcz. Brakuje jedynie siatki do gry, o której zakup pomysłodawcy boiska wystąpią na najbliższym zebraniu samorządu osiedlowego. Na razie dzieci muszą zadowolić się prowizoryczną siatką z firanki. Boisko jest ogrodzone i na noc będzie zamykane przez osobę, która zostanie upoważniona do opieki nad kluczem do bramki. To jedyny plac na terenie Samorządu Osiedlowego nr 1, na którym dzieci mogą bezpiecznie i bez problemów uprawiać sport. W przyszłości planuje się rozegrać na nim zawody siatkarskie dla dzieci. - Zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do Pszczyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest właścicielem terenu obok bloku – mówi Bożena Sobańska, mieszkanka bloku nr 35. - Spółdzielnia zakupiła i dostarczyła siatkę ogro-



dzeniową, słupki do zawieszenia siatki i piasek. Uzyskaliśmy zgodę mieszkańców bloku na budowę boiska pod warunkiem, że będzie ogrodzone i zamykane na noc. Prace wykonali własnymi narzędziami mieszkańcy klatki 6 i 7 bloku 35 oraz pan Napieraj z bloku 33. Samorząd osiedlowy udostępnił nam taczki i łopaty. Budowa rozpoczęła się jeszcze w zeszłym roku, a przedłużyła się z powodu niesprzyjającej pogody.

Budowa boiska jest następstwem konfliktu między mieszkańcami osiedla o grę dzieci w piłkę między blokami. Część mieszkańców, głównie osoby starsze, uważały, że niszczą one piłką

elewacje ich bloków oraz zdeptują zasiany przez nich skrawek zieleni. Rodzice bronili swoje pociechy tłumacząc, że nie mają miejsca, w którym mogłyby się bawić i pograć w piłkę. Spór pogłębiał skomplikowany podział terenu między blokami. W lipcu 2003 roku na zebraniu Samorządu Osiedlowego nr 1 znaleziono rozwiązanie problemu. Mieszkańcy bloku 35, których dzieci były wielokrotnie legitymowane i spisywane przez Straż Miejską za grę w piłkę, wystąpili do Pszczyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej o zgodę na budowę boiska dla dzieci z boku swojego bloku oraz przekazanie niezbędnych materiałów. Zadeklarowali wówczas wybudowanie boiska i ogrodzenia go.

TT

Dyżury aptek we wrześniu

ARNIKA ul. Słowackiego

03.09 - 09.09

01.10 - 07.10

CENTRUM ul. Powst. W-wy

24.09 - 30.09

SIGMA ul. Piłsudskiego

10.09 - 16.09

SYNAPSA ul. Łokietka

17.09 - 23.09

W cieniu butelki

To one doznają szkód fizycznych i emocjonalnych, które nierzadko bywają rozpoznane dopiero wtedy, gdy podrosną. Jest duże ryzyko, że rozwinię się u nich choroba alkoholowa lub będą cierpieć w późniejszym życiu z powodu problemów emocjonalnych. To one – dzieci, są niewinnymi ofiarami alkoholizmu. Czarny scenariusz jaki pisze dla nich życie wcale nie musi się sprawdzić w dorosłości.

Dysfunkcyjny model odczuwania, charakterystyczny dla rodziny alkoholika, przekazywany jest dziecku na wiele różnych sposobów. Od alkoholika dziecko „otrzyma” niestałość i strach przed kryzysem; niezależny członek rodziny może obdarzyć je „łękiem”, zagubieniem, urazą. Alkoholik zaniedbuje dziecko dlatego, że pije, a niepijący członek rodziny dlatego, że rozpacza. Tragedia alkoholizmu rodziców rozgrywa się w konsekwencji w uczuciach dzieci. Życie całej rodziny kręci się wokół alkoholika, jego zachowań i nastrojów, dzieci zawsze są na drugim planie. Cierpliwie wyczekują na miłość, uwagę czy też na zwykłą pomoc w konkretnych sprawach. Czują się odrzucone i bezwartościowe. Ich doświadczenia życiowe, postawa rodziców sprawia, że one same oceniają siebie jako osoby gorsze. Sytuacja panująca w rodzinie zmusza je do odgrywania ról, które wynikają z obrony wobec zagrożeń, jakie stwarza patologiczna rodzina z problemem alkoholowym.

Najstarsze dziecko zwykle wchodzi w rolę „bohatera”. Jego zadaniem jest dostarczanie rodzinie poczucia wartości. Nie sprawia ono więc żadnych kłopotów, dobrze się uczy, wykonuje część obowiązków pijącego rodzica. Jest nad wiek dorosłe, nadmiernie obowiązkowe i odpowiedzialne. Często zaniedbuje własne potrzeby. Dzieci te mają zwykle trudności z wypoczynkiem i odprężeniem się, co może być przyczyną nerwic, stanów neurotycznych. Dziecko młodsze od „bohatera” na ogół pełni rolę „kozła ofiarnego”. Nie jest w stanie konkurować ze starszym bratem lub siostrą, czuje się odsunięte i szuka wsparcia poza domem. Stwarza kłopoty w szkole i problemy wychowawcze, bardzo często popada w konflikty z prawem, niejednokrotnie uzależnia się od alkoholu lub narkotyków. Dzieci te są pierwszymi członkami rodziny alkoholika zgłaszającymi się po pomoc. „Osiołek” lub „zagubione dziecko” jest samotne i zamknięte w sobie. Przed chaosem i awanturami w domu ucieka w świat marzeń, a ze wsparcia innych prawie nie korzysta. Nawijanie kontaktów z ludźmi przychodzi mu trudno. W dorosłym życiu zwykle nie ma satysfakcjonujących związków uczuciowych.

W centrum uwagi i zainteresowania rodziny jest zazwyczaj najmłodsze dziecko, nazywane „rodzinną maskotką”. To ono dostarcza tematów do zabawy, dba o to, by jak najczęściej w domu było wesoło. Ciągłe stara się zwracać na siebie uwagę i ta cecha utrzymuje się na ogół w jego życiu dorosłym. Takie dziecko jest mało odporne na stres, a problemy rozwiązuje sięgając po alkohol lub narkotyki.



Przed chaosem i awanturami w domu dziecko ucieka w świat marzeń.

- Obserwacja życia rodzin z problemem alkoholowym pozwala na uchwycenie trzech zasad, które wpływają na nieprawidłowe funkcjonowanie dzieci – mówi Barbara Chrzęszcz-Noworyta, psycholog z Poradni Uzależnień w Brzeszczach. – Pierwsza - „nie mów”, nakazuje zachowanie milczenia na temat tego, co dzieje się w rodzinie. Zasada „nie ufaj” nakazuje, by nie ufać zarówno członkom własnej rodziny, jak i obcym, ufność może bowiem narazić na doznanie krzywdy. Z kolei zasada „nie odczuwaj” przypomina o tym, by nie zagłębiać się we własne emocje.

Alkoholizm jest rodzinną tajemnicą. Dzieciom i dorosłym trudno uzyskać pomoc jakiej potrzebują. Wpojona im potrzeba chronienia rodzinnej choroby, utrzymuje dzieci z dala od innych, a przez to nie zawierają przyjaźni i nie zwierają się. - Do niedawna niewielu specjalistów zajmowało się tą zaniedbywaną grupą i jej problemami – mówi Barbara Chrzęszcz-Noworyta. - Większość programów i placówek, zajmujących się leczeniem alkoholików ma na celu przyjsie z pomocą głównie alkoholikom dorosłym. Personel realizujący program pomocy dzieciom z takich rodzin jest nieliczny, a przeznaczony na ten cel środki finansowe są na ogół ograniczone. W Brzeszczach pomoc terapeutyczną zarówno grupową jak i indywidualną dla tej grupy dzieci można uzyskać w Punkcie Kon-

sultacyjno-Terapeutycznym dla Młodzieży.

Programy terapeutyczne dla dzieci alkoholików pomagają w określeniu i wyrażaniu uczuć, w radzeniu sobie z problemami poprzez wymyślanie sposobów zachowania w sytuacjach do których może dojść w przyszłości. Przede wszystkim dowiadują się na czym polega alkoholizm któregoś z rodziców. Uzyskują informację, że jest on chorobą. - Przychodzą do nas dzieci w różnym wieku, nawet 5-, 6-letnie – mówi Barbara Chrzęszcz-Noworyta. - Często nie jest kojarzone to, że dziecko zachowuje się nerwowo, z tym, że rodzic pije. Jeżeli poprzez terapię uda się wzmocnić poczucie jego wartości, jest szansa, że w przyszłości będzie prowadziło udane i szczęśliwe życie. Dziecku trzeba także uświadomić, że alkoholizm rodzica jest chorobą za którą ono nie odpowiada, bo ono żyje w poczuciu winy; należy złagodzić te emocje, nauczyć go, że ma prawo do wyrażania tłumionych dotychczas emocji. Zmiany powinny zaowocować podwyższoną samooceną, zmniejszonym niepokojem i poczuciem winy. Każde dzieciństwo, nawet to spędzone w rodzinie alkoholika powinno dawać szansę na osobistą i duchową przemianę.

Terapia jest procesem bardzo powolnym. Dzieci wchodzi najczęściej w dorosłość z pewnym obciążeniem. Dlatego powstają grupy wsparcia dla dorosłych dzieci alkoholików - DDA. Dorosli już ludzie uczą się jak rozpoznać własne emocje, nabierają dystansu do przeżyć z dzieciństwa.

JaBi

Oto niektóre zasady, jakimi współmałżonek alkoholika powinien kierować się w swoim postępowaniu z dziećmi:

1. Dzieci często wykazują naturalną wyrozumiałość i współczucie dla alkoholika – pomóż im wykorzystać to nastawienie w sposób konstruktywny
2. Nie postępuj się dziećmi w celu kontrolowania picia.
3. Nie próbuj wpływać na zachowanie dzieci – w obawie, że mogłoby ono spowodować waszego partnera do picia.
4. Nie sprzecaj się z alkoholikiem w obecności dzieci; nie rób z nich swoich powierników; nie narzekaj przed nimi na alkoholika.
5. Chroń dzieci przed wykorzystywaniem i przemocą – jeśli trzeba, przy użyciu środków prawnych.
6. Nie próbuj zrażać dzieci do alkoholika.
7. Nie izoluj dzieci od alkoholika, jeżeli nie ma takiej potrzeby.
8. Utrzymuj kontakt i porozumienie z dziećmi, rozmawiaj otwarcie z nimi o alkoholizmie i pozwalaj im na swobodne wyrażanie uczuć.

Z misji w Iraku

Hilla, Karbala, Nadżaf, jeszcze rok temu nic nam te nazwy nie mówiły. Dziś już wiemy, że to irackie miasta położone w polskiej strefie stabilizacyjnej. Wysłanie naszych żołnierzy do Iraku budzi coraz więcej wątpliwości w kraju. Naszym zamiarem nie jest pokazanie wszelkich za czy przeciw obecności Polaków w irackiej wojnie. Przedstawiamy przeżycia mieszkańca naszej gminy, st. szer. Piotra Momota, który w sierpniu powrócił szczęśliwie z Iraku.

Wyjazd i obóz

20 stycznia żołnierze 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego wylecieli z krakowskiego lotniska Balice do Iraku, by rozpocząć drugą turę misji stabilizacyjnej w tym kraju. Wśród nich był Piotrek. - Rodzina nie była zadowolona, gdy powiedziałem, że jadę. Teraz widzę, że rodzice strasznie to odczuli, kosztowało ich to sporo nerwów - mówi nasz bohater.

Gdy dotarli na miejsce, trwała jeszcze pora deszczowa, temperatura sięgała ok. 16 stopni. Później przez pięć kolejnych miesięcy było już bardzo gorąco, nie spadła ani kropla deszczu. Pomimo tego żołnierze zaaklimatyzowali się szybko.

Po kilku godzinach pobytu w Kuwejcie, bielskich żołnierzy przewieziono do Iraku. Początkowo zostali zakwaterowani w tzw. „Pistolsach”, czyli halach fabrycznych gdzie produkowano broń. Żołnierze spali między tokarkami i częściami do produkcji pistoletów. Po miesiącu znaleźli się w obozach nazywanymi przez nich campami. - Stacjonowałem w Al-Hilla, sześć kilometrów od Babilonu - wspomina Piotrek. - Co ciekawe, kiedy byliśmy w Babilonie, pytano nas skąd jesteśmy. Z Al-Hilla - odpowiadaliśmy. A gdzie to jest? - pytali dalej Irakijczycy. Dla nich świat kończył się na ich rodzinnej wiosce. Potem przez około dwa miesiące przebywałem w Karbali. Wysyłano nas tam jak były zamieszki, a to dlatego, że jednostka z Bielska uważana jest za jedną z lepszych.

Służba w irackiej rzeczywistości

Do głównych zadań żołnierzy należało patrolowanie okolic obozu Hilla i samego miasta. Czasami zdarzała się służba wartownicza, ale to już zależało od dowódcy. Żołnierz musiał być gotowy do niej przez całą dobę. - Różne rzeczy dzieją się na patrolach - mówi Piotrek. - Nigdy nie było tak, że służba w dzień automatycznie zwalniała z patroli nocnych. Jeżeli coś się wydarzyło w mieście, trzeba było wstać z łóżka i jechać na miejsce.

Służba wojsk patrolujących irackie miasta nie należała do lekkich. Piotrek przeżył kilka niebezpiecznych akcji. Byli nagminnie ostrzeliwani, zdarzali się nawet ranni. Raz po wybuchu bomby

domowej roboty koledze z drużyny Piotrka odłamek przeszedł przez lewe udo wbijając się w magazynek jego broni, z którego sprężyna dodatkowo poraniła nogę. - Było i tak, że dowództwo zawieszało patrole w szczególnie niebezpiecznych miejscach. Trzeba jednak przyznać, że Irakijczycy nie potrafią dobrze strzelać, mają nikłe pojęcie o przyrządach celowniczych - opowiada Piotrek. - Pomimo tego dochodziło też do regularnych walk. Podczas zamieszek w Karbali wystrzeliliśmy trzy tysiące sztuk amunicji. Na szczęście nikt nie zginął.

Przeżycia z Karbali Piotr Momot zalicza do najbardziej niebezpiecznych. Do miasta przybywały coroczne pielgrzymki muzułmanów. W tym czasie w Polsce przypadły Święta Wielkanocne. - Sadrowcom zależało, żeby zająć najważniejsze punkty w mieście np. City Hall, miejsce gdzie zbierają się władze miasta. Do Karbali przybyły miliony pielgrzymów, do końca nie wiedzieliśmy ilu jest wśród nich terrorystów - wspomina żołnierz z Brzeszcza. - Do tego wszystkiego dochodził jeszcze ich śpiew, który dla nas Europejczyków brzmi naprawdę przerażająco. Było trochę strachu.

Poza opisanymi zadaniami nasi żołnierze pomagali ludności cywilnej, budowali szkoły i szpitale. Ale mieli też czas na odpoczynek. Zdaniem Piotra był on słabo zorganizowany. Piłkarzyki, sztanga, telewizor i stół do ping-ponga na 150 ludzi to stanowczo za mało. Z kolegą z Kańczugi - ornitologiem z wykształcenia - podglądali ptaki.



Nad propozycją kolejnego wyjazdu do Iraku Piotr Momot musiałby się mocno zastanowić.

„Bulanda good”

Naszym żołnierzom najtrudniej było ocenić zamiary cywilów. Zdarzało się, że byli obrzucani kamieniami i ostrzeliwani. - Odniosłem wrażenie, że Irakijczycy to fałszywi ludzie - mówi Piotrek. - Jednego dnia uśmiechają się i mówią „Bulanda good” (Polska - dobra), a drugiego zakładają miny. Tak jak wszędzie, i tam są ludzie dobrzy i zli. Byli i tacy, którzy z nami współpracowali, oddawali broń, pokazywali gdzie jest ukryta, za co dostawali niemałe pieniądze. Chętnie pomagali nam też władze lokalne. W Hilli był bardzo dobry dowódca policji, miasto trzymało silną ręką. W Hilli zawsze było spokojnie, kiedy wybuchaly zamieszki w Nadżafie czy Karbali.

Gorzej sprawa wyglądała z iracką armią. Piotrek wspomina, że żołnierzy musieli uczyć wszystkiego od podstaw. Pomimo treningu i tak przedstawiali nikłą wartość bojową. Z drużyną Piotrka na patrole jeździły grupy żołnierzy bułgarskich

i tutejskich. Spotykali też Amerykanów. - Jak już się coś działo poważnego, to właśnie oni grali pierwsze skrzypce - zaznacza Piotrek. - W Karbali „czyścili” wszystkie budynki. Pod względem technicznym są o wiele lepsi od nas.

Na szczęście nie było problemu ze skontaktowaniem się z rodziną. Dzwonić można było codziennie. Piotrek telefonował raz w tygodniu i po każdym wypadku, który był nagłaśniany przez media. Niestety często bez wcześniejszej weryfikacji, co budziło niepokój w rodzinach polskich żołnierzy. Gorzej było z internetem. Do dyspozycji mieli tylko jeden komputer, by z niego skorzystać, trzeba było najpierw się zapisać. Wpadało średnio po jednej godzinie w tygodniu.

Stabilizacja czy powrót

Od wielu miesięcy wszyscy czekają na stabilizację w Iraku. To proces trudny, ale nie niemożliwy. - To może trwać latami - mówi Piotrek. - Trzeba pamiętać, że Irak to inna kultura, mentalność i przyzwyczajenia ludzi. Zupełnie inaczej niż w Europie i Stanach Zjednoczonych.

Niestety brak stabilizacji może oznaczać dłuższy pobyt naszych żołnierzy w Iraku. Jeśli będzie trzeba, Piotrek znów pojedzie. Taki los żołnierza. Ale nad ponownym wyjazdem o wiele głębiej by się zastanawiał. Teraz już wie jakie to przeżycie dla rodziny i najbliższych. Zaznacza też, że musiałby otrzymać lepszy sprzęt, taki na poziomie żołnierza amerykańskiego. Kolejną rzeczą, na którą zwraca uwagę jest brak doświadczenia naszych żołnierzy w podobnych misjach.

Dziś w Iraku stacjonują żołnierze trzeciej zmiany polskiego kontyngentu. Jeszcze nie wiadomo czy będzie kolejna. Może być mniejsza, ale pewnie w pierwszej kolejności będą wysyłani żołnierze zawodowi z Bielska, którzy nabrali już doświadczenia. Jak mówi Piotrek, żołnierz nie jest od zajmowania się polityką tylko od wykonywania rozkazów. Możemy być dumni, że jeden z tych dzielnych żołnierzy mieszka pośród nas.

Piotr Supiński, Jacek Bielenin

Wróćą na Matterhorn

Rafał Dec i Piotr Szostek z Brzeszcz próbowali zdobyć Matterhorn, jedną z najwyższych i najtrudniejszych do pokonania gór w Europie. Gdy do celu brakowało naprawdę niewiele, podjęli trudną decyzję o odwrocie. Dalsza wspinaczka groziła koniecznością spędzenia nocy w schronie - w ścianie na wysokości 4 tys. m n.p.m. bez wody, jedzenia i śpiworów. Matterhorn wznosi się na wysokość 4476 m n.p.m.

Rafał i Piotrek swoją przygodę z górami rozpoczęli kilka lat temu. Zaczynali od Szkoły Przetwarzania „Survival”. Rafał, kiedy był członkiem HKTJ, zdał kurs jaskiniowy. W trzeciej klasie liceum przeszedł weryfikację do Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Piotrek wstąpił do GOPR-u za namową Rafała, z którym od dawna się przyjaźni. W GOPR poznali ludzi, którzy zarazili ich wspinaczką wysokogórką. Razem wspinali się po skalnych ścianach w Tatrach i podkrakowskich dolinach. Uprawiają także narciarstwo wysokogórkę (ski touring) w Tatrach i Beskidach. Rafał ma już za sobą wy-



Podczas wspinaczki alpinieści muszą uważać na spadające kamienie.

prawę na Mont Blanc i Grossglockner, najwyższy szczyt Austrii (3798 m n.p.m.). Teraz razem podjęli próbę zdobycia Matterhorn, góry leżącej na granicy szwajcarsko-włoskiej, w samym sercu Alp Walijskich. Cztery granie i cztery ściany Matterhorn zbiegają się w poziomą grań o długości 85 m z wierzchołkiem szwajcarskim na wysokości 4477 m n.p.m. i wierzchołkiem wło-



Piotr Szostek (od lewej) i Rafał Dec. W tle szczyt góry Matterhorn

skim - 4476 m n.p.m. Szczyt uważany w przeszłości za niedostępny został zdobyty Granią Hornli AD w 1865 roku przez wyprawę E. Whympera, podczas której w czasie zejścia zginęli czterej z siedmiu zdobywców szczytu. - To flagowa góra alpinistów, przyciągająca swoją niepowtarzalną sylwetką - mówi Piotr Szostek. - Nie sposób na niej spotkać przypadkowych turystów, jak na innych górach, na które można wyjść nie posiadając umiejętności wspinaczkowych. W przyszłości Matterhorn nadal będzie obowiązkowym celem dla większości alpinistów.

Rafał i Piotrek wyjazd na Matterhorn zaplanowali z grupą przyjaciół - alpinistów. Znajomi w ostatniej chwili zrezygnowali jednak z wyprawy, ze względu na prognozowane niekorzystne warunki meteorologiczne. Młodzi brzeszczanie postanowili sami wyjechać do Szwajcarii i spróbować zdobyć szczyt w niedzielę - ostatni dzień sprzyjającej pogody. Zabrali własny sprzęt, a część pożyczili z HKTJ-u, GOPR-u i od kolegi. Do Szwajcarii jechali samochodem kilkanaście godzin. W sobotnie popołudnie dotarli taxi górskim do miejscowości Zermatt, w której drogi są zamknięte dla ruchu samochodowego. Stąd przez ponad osiem godzin szli w upale z całym sprzętem na plecach do schroniska Hornli Hutte, znajdującego się na wysokości 3200 m n.p.m. Noc spędzili w śpiworach pod gołym niebem niedaleko schroniska.

Na wspinaczkę wybrali Grań Hornli AD, trasę długą i wyczerpującą. Aby zdobyć Matterhorn i zejść do schroniska, należało wyruszyć przed czwartą rano. Tego dnia szczyt, tą samą trasą próbowali zdobyć też m.in. Włosi, Francuzi, Anglicy i Japończycy. Większość z nich wynajęła jednak alpejskich przewodników, którzy za 1000

franków pomagają wyjść na szczyt. Alpinieści z Brzeszcz wzięli ze sobą niezbędny sprzęt i sami ruszyli w trasę. Już na starcie czekały na nich strome ściany i podejścia. Przez cały czas związani byli ze sobą liną. Do godziny szóstej trzydzieści, kiedy słońce wzeszło, podążali za pozostałymi ekipami, by nie zgubić w ciemności właściwej drogi. Od wysokości 3700 m n.p.m. wychodzili i wspinali się sami. Im wyżej, tym bardziej we znaki dawały się zmęczenie i senność. Słońce świeciło tego dnia wyjątkowo mocno. Musieli oszczędzać wodę, a gdy się skończyła, dalsza wspinaczka stanęła pod znakiem zapytania.

Około jedenastej wyczerpani brzeszczanie dotarli do zbitego z desek

schronu Solvay, w którym znajduje się piętrowe łóżko, materace i prowizoryczny ustęp. Postanowili odpocząć i przez godzinę spali w ścianie na wysokości 4000 m n.p.m. Bez tej przerwy nie daliby rady wychodzić dalej. Na przemian szli pod górę ostrą grańią i wspinali się pionowymi skałami. Coraz mocniej we znaki dawał się brak wody i zmęczenie. Granica śniegu, którym mogliby zwilżyć zaschnięte usta, była wyżej niż sądzili. Po godzinie drugiej alpinieści mieli za sobą już połowę drogi ze schronu na szczyt. Mijały ich wtedy ekipy, które już schodziły na dół.

- Najtrudniejszy etap był już za nami - wspomina Rafał Dec. - Została jeszcze do przejścia trudna ściana, ale mieliśmy wystarczający zapas sił. Według naszych obliczeń wyjście na szczyt zajęłoby nam około 2.5 godziny, a więc bylibyśmy na nim o szesnastej. Nie zdążylibyśmy do schroniska przed zmrokiem. Noc spędzona w schronie bez wody, to zbyt wielkie ryzyko. Już wtedy byliśmy mocno odwodnieni. Na domiar złego nad górą zaczęły się gromadzić ciemne chmury. Będąc tak blisko upragnionego celu musieliśmy podjąć trudną decyzję o odwrocie.

Piotrek i Rafał niepokieszeni schodzili do schroniska. Gdy tylko była taka możliwość, zakładali w skale stanowiska i zjeżdżali w dół na linie. Po drodze minęli zespół z Francji.

- Na dole byliśmy o dwudziestą pierwszą - mówi Piotrek. - Było już ciemno. Podjęliśmy więc stuprocentowo słuszną decyzję. Góra była do zdobycia. Pozostał żal, że nie osiągnęliśmy zamierzonego celu, ale na pewno tam jeszcze wrócimy.

Zdarzenia

7 sierpnia o godz. 19.30 podczas kontroli drogowej policjanci w zatrzymanym fiacie 126p należącym do mieszkańca Łodygowic 30-letniego Mirosława M. natrafili na świeży zbiór (0.48 kg) liści konopi indyjskich. Mężczyźni towarzyszyli brzeszczanie Rafał K. (19 lat) i Grzegorz K. (23 lata). Roślinę, jak się okazało, wyhodował Rafał K. w krzakach nad Wisłą. Sprawą zajmie się Sąd Powiatowy w Oświęcimiu. Przy okazji Mirosław M. za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym stracił prawo jazdy.

9 sierpnia o godz. 19.15 w Jawiszowicach na ul. Bielskiej, kierujący motorowerem marki junak 69-letni Antoni K. z Cieszyna, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w przyczepę Fiata 125p, prowadzonego przez mieszkańca Skidzinia Franciszka Ł. (67 lat). Mężczyźni byli trzeźwi. Motorowerzysta ze złamaną nogą trafił do szpitala.

W nocy 11/12 sierpnia nieznani sprawcy włamali się do pomieszczeń Lotto na os. Paderewskiego, skąd skradli 1 tys. zł na szkodę Grzegorza P. Z mieszczącego się obok lombardu zginęły zaś wyroby ze złota. Właściciel Jan K. wycenił straty na 2 tys. 080 zł.

12 sierpnia policjanci zatrzymali 36-letniego brzeszczanina Zbigniewa K., który wyłamu-
jąc drzwi wejściowe baru Stanisława Ś. w Jawiszowicach przedostał się do środka, skąd skradł pieniądze, alkohol i papierosy o wartości 3 tys. zł. Policjanci sekcji kryminalnej ustalili, że ten sam mężczyzna był sprawcą innych przestępstw. Dwa dni wcześniej z posesji Rafała K. przy ul. Ofiar Oświęcimia skradł części maszyn rolniczych i materiały budowlane (300 zł), zaś w nocy 25/26 lipca rozbił szybę okienną we wspomnianym już barze, zerwał kłódkę z automatu do gier i przywłaszczył sobie 200 zł. Przystępując decyzją sądu tymczasowo aresztowano.

14 sierpnia nieznani sprawcy po zerwaniu kłódek zabezpieczających drzwi od strony zalepca włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Drobniaka. Skradli alkohol, papierosy i kosmetyki wartości 13 tys. zł. na szkodę „Społem” PSS Górnik Brzeszcze.

17 sierpnia funkcjonariusze oświęcimskiej Sekcji Ruchu Drogowego zatrzymując do kontroli podążający ul. Śląską w Oświęcimiu samochód, spotkali się z rzadko spotykaną sytuacją - kierowca podjął ucieczkę. Rozpoczęty natychmiast pościg zakończył się w Brzeszczach. Tam uciekinier, już bez powodzenia, starał się zgu-

bić patrol brzeszczańskich policjantów i strażników miejskich. Okazało się, że zatrzymany 31-letni bielszczanin, który prowadził samochód po zażyciu amfetaminy znany jest już policji. Wraz z nim do policyjnej izby zatrzymań trafiły dwie 17-letnie pasażerki.

17 sierpnia w Jawiszowicach na ul. Bielskiej rozboju na mieszkańcu Jawiszowic 60-letnim Stanisławie K. dokonali dwaj 17-letni jawiszowianie Mariusz S. i Tomasz T. zabierając poszkodowanemu 1 tys. 500 zł. Prokurator powiatowy wobec Mariusza S. zastosował dozór policyjny. Drugi z oprawców prawdopodobnie trafi do aresztu.

20 sierpnia późnym wieczorem, w Brzeszczach przy ul. Borowej nieznani sprawcy skradli 840 metrów przewodów linii energetycznej, pozabawiając prądu okolicznych mieszkańców. Beskidzka Energetyka wyceniła straty na 2 tys. 400 zł.

Nocą 21/22 sierpnia spragnieni czytania złodzieje włamali się do skrzynek zwrotu prasy w kioskach przy ul. Łokietka i Turystycznej, skąd zabrali czasopisma warte 1 tys. zł. Sytuacja powtórzyła się za trzy dni w kiosku przy ul. Mickiewicza. Straty poniósł Ruch SA Oświęcim.

EP

SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

NATIVE
CALLAN METHOD

Podstawą Metody Callana jest konwersacja.
Metoda Callana jest skuteczna dla każdego
bez względu na wiek i poziom znajomości języka.
Stosując Metodę Callana uczy się cztery razy szybciej.

11 etapów zaawansowania - zapisy cały rok,
testy kwalifikacyjne, 2 godziny lekcji próbnych,
cena jednej lekcji 50 min. = 12 zł,
grupy maksymalnie do 10 osób

Wyłącznie anglojęzyczni lektorzy.
Nauczmy Cię mówić!

Brzeszcze os. Paderewskiego 12 (obok kasy SKOK)
tel. 032 737 27 80

ZAKŁAD OPTYCZNY
GABINET OKULISTYCZNY
Optymed s.c.

**KUP OKULARY -
BADANIE GRATIS**

- komputerowe badanie wzroku
- szeroki wybór opraw i szkielec
- soczewki kontaktowe
- okulary przeciwsłoneczne

Brzeszcze os. Paderewskiego 18 (nad sklepem RTV AGD)
tel. (032) 737-45-54
Czynne w godz. 10.00 - 18.00
sobota 10.00 - 13.00

Nie my jesteśmy winni!

Szanowna Pani
Burmistrz Gminy Brzeszcze
mgr Beata Szydło

W związku z ukazującymi się w prasie lokalnej wypowiedziami pani burmistrz na temat wniesionych przez nas protestów do Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Brzeszcze, dotyczących przebiegu trasy drogi S-1, żądamy uczciwych wyjaśnień.

W/w Plan został przez nas zaskarżony do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Krakowie z uwagi na brak zainteresowania ze strony burmistrz Szydło naszymi problemami. Poprzedni Plan z roku 2001 został uchylony Przez Sąd Administracyjny w Krakowie i od tego czasu nikt z Urzędu Gminy Brzeszcze nie wykazał żadnego zainteresowania nowym Planem. Ze spotkań jakie odbyły się w Urzędzie Gminy w dniu 5.05 i 19.05 2004 r. z przewodniczącym Rady Miejskiej Władysławem Zawadzkiem i bur-

mistrz Beatą Szydło nic nie wynikało, gdyż w zamian za wycofanie zarzutów nic nam nie oferowano, a burmistrz Szydło będąc na spornym terenie w dniu 4.05. 2004 nawet nie wysiadła z samochodu, by z nami porozmawiać.

W 2001 roku Urząd wydał jedno zezwolenie na budowę, a na wniesione zarzuty do ówczesnego Planu Zagospodarowania Przestrzennego nie udzielił odpowiedzi, co jest równoznaczne z przyjęciem zarzutów. Nie było i nie jest naszą intencją, aby przeszkadzać Urzędowi w realizacji jakichkolwiek zamierzeń i planów, ale trasa drogi ekspresowej S-1 narusza naszą prywatną własność. Istnieją dogodniejsze warunki przebiegu tej drogi, który nie zakłóci życia mieszkańców.

W artykule „Wnieśli skargi” w miesięczniku „Odgłosy Brzeszcz” oskarża nas burmistrz Beata Szydło, iż jesteśmy nieodpowiedzialni i nie myślimy o dobru gminy, a wyłącznie o interesie prywatnym i blokujemy rozwój gminy. Wytyczona obecnie trasa drogi S-1 niszczy ludzi, a jak powiedział nasz wielki rodak pa-

pież Jan Paweł II - człowiek jest najważniejszy i jego prawa powinny być uznawane. Lokalizacja tej drogi doprowadzi do zniszczenia najpiękniejszych zabytków przyrody jak i pozabawi mieszkańców Brzeszcz jednego z ostatnich rejonów odpoczynku, rekreacji i kontaktu z unikalną, dziką przyrodą. Gmina Brzeszcze jest w 80 proc. zniszczona szkodami górniczymi i należało bardzo rozważnie przeprowadzić trasę drogi S-1. Można to zrobić tak, by nie niszczyć dorobku mieszkańców i jak najmniej ingerować w przyrodę. Tego burmistrz Szydło nie uczyniła.

Uważamy, że oskarżanie nas o zablokowanie Planu doprowadzi do skłócenia mieszkańców gminy, co już miało miejsce i wywoła niepokoje społeczne i tak już poniżonego społeczeństwa. Zaś nierzetelne rozpatrzenie zarzutów było z góry założoną odmową. Wobec powyższego żądamy raz jeszcze przejrzystych i jasnych wyjaśnień i sprostowań w prasie.

Adam Grzywa, Krystyna Mieszala,
Irena Wojtala

Z początkiem 2003 r. utraciły ważność miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego obowiązujące w dniu wejścia w życie ustawy z dn. 7 lipca 1994r. o zagospodarowaniu przestrzennym. Od 1 stycznia 2003 r. Gmina Brzeszcze posiada tylko trzy częściowe plany zagospodarowania przestrzennego obejmujące niewielki obszar gminy.

Znaczna część gminy Brzeszcze leży w terenie górniczym, dla którego na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U. Nr 27, poz. 96 z późniejszymi zmianami) istnieje obowiązek sporządzenia planu zagospodarowania. Brak planu zagospodarowania powoduje, iż brak jest podstaw prawnych dla prowadzenia procedury w sprawie ustalania warunków zabudowy na terenie górniczym. Nie istnieją możliwości prawne dokonywania podziałów geodezyjnych nieruchomości. Naprawa szkód górniczych wyrządzonych w obiektach budowlanych, a zwłaszcza w przypadkach odbudowy budynków zniszczonych w wyniku ruchu zakładu górniczego jest praktycznie niemożliwa.

Gmina Brzeszcze, jako gmina górnicza nabyła i przejęła tereny przemysłowe w celu ich aktywizacji gospodarczej, co miało mieć duży wpływ na rozwój gminy. Niestety brak planu uniemożliwia realizację powyższego celu.

Obecnie zauważa się duże zainteresowanie inwestorów do lokowania swoich przedsięwzięć na terenie naszej gminy. W przypadku, gdy w gminie nadal nie będzie obowiązywał plan zagospodarowania, gmina straci możliwość tworzenia nowych miejsc pracy.

Proces uchwalania planu zagospodarowania przeciąga się i nie znany jest czas, kiedy plan mógłby zacząć obowiązywać.

Burmistrz Brzeszcz od 1999 r. sporządza

miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, obejmujący teren całej gminy za wyjątkiem terenów objętych wcześniej wspomnianymi planami.

Projekt planu był dwukrotnie wykładany do publicznej wiadomości. Pierwszy raz w dniach od 29.10.2001 r. do 19.11.2001 r. Złożone protesty i zarzuty były rozpatrywane przez Radę Miejską w Brzeszczach. Podjęto dwie uchwały: w sprawie rozstrzygnięcia protestów wniesionych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzeszcze i w sprawie rozstrzygnięcia zarzutów wniesionych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzeszcze. Uchwały te zostały zaskarżone do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który stwierdził ich nieważność. Następnie wprowadzono zmiany do projektu planu zagospodarowania przestrzennego skutkujące powtórzeniem czynności w trybie określonym art. 25 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Z uwagi na zakres wprowadzonych zmian uznano, że właściwym będzie ponowienie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzeszcze wyłożono ponownie do publicznego wglądu w dniach od 8.03.2004 r. do 29.03.2004 r. Do wyłożonego projektu planu złożono 4 protesty i 60 zarzutów. Burmistrz Gminy Brzeszcze uwzględnił 53 zarzuty. Jeden protest i dwa zarzuty osoby składające wycofały. Do Rady Miejskiej w Brzeszczach zostało przekazanych 5 zarzutów i 3 protesty. Rada Miejska uchwałami z dnia 25 maja 2004 r. odrzuciła 3 protesty i 5 zarzutów (jeden protest i dwa zarzuty wycofano przed sesją). Trzy uchwały zostały zaskarżone do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Wszystkie dotyczą przebiegu drogi S1 w rejonie Brzeszcz-Boru. Przedmiotowa droga ekspresowa była ujęta w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 29 września 2001 r. w sprawie ustalenia sieci autostrad, dróg ekspresowych oraz dróg o znaczeniu obronnym, a następnie została wyszczególniona w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 15 maja 2004 r. w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych.

Przebieg przedmiotowej drogi, uzgodniony i skoordynowany z gminami sąsiednimi w zakresie jej kontynuacji od granic gminy, został uwzględniony w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzeszcze zatwierdzonym Uchwałą Nr IX/90/2003 Rady Miejskiej w Brzeszczach z dn. 16 września 2003 r. Jej przebieg jest także określony w planie zagospodarowania przestrzennego województwa małopolskiego uchwalonym 22 grudnia 2003 r. Ustalenie trasy planowanej drogi w sporządzanym projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy jest konsekwencją powyższego i nie daje możliwości władzom gminy na jej zmianę bądź wykreślenie.

Przebieg drogi ekspresowej przez naszą gminę ze względu na rozwój gospodarczy wydaje się jak najbardziej korzystny. Świadczą o tym przykłady miast położonych przy ważnych szlakach komunikacyjnych. Podkreślę jeszcze raz, że ta lokalizacja jest ustalona przy dyktandzie dróg krajowych i jest zapisana w planie zagospodarowania województwa małopolskiego.

W tej chwili sprawa planu zagospodarowania przestrzennego naszej gminy jest w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Po wyznaczeniu przez Sąd terminu rozprawy będzie rozstrzygnięta.

Burmistrz Gminy Brzeszcze Beata Szydło

W kwestii planu zagospodarowania przestrzennego gminy... głos nieco odrębny

Bardzo przeciągające się w czasie procedury związane z uchwaleniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzeszcze (dalej: plan) mogą budzić emocje zarówno wśród mieszkańców, jak i burmistrza – trudno się temu dziwić. Wszak znaczenie tego dokumentu dla funkcjonowania środowiska jest fundamentalne. Nie może to być pocieszeniem fakt, iż w podobnej sytuacji znajduje się obecnie znakomita większość samorządów w kraju. Nie może to jednak być dziś również powodem do wskazywania winnych tego stanu rzeczy na oślep.

Starania o uchwalenie nowego planu zostały formalnie zapoczątkowane w styczniu 1999 r. stosowną uchwałą ówczesnej Rady Miejskiej. Splot uwarunkowań składających się na fakt, braku tego opracowania po czas obecny, jest stosunkowo szeroki. Składają się nań zarówno niezależne od nas czynniki zewnętrzne, jak i (patrząc z perspektywy czasu) błędy popełnione przez nas samych.

Do tych pierwszych zaliczyłbym powodowaną już zapisami ustawowymi przewlekłość procesu planistycznego oraz duże, czasami wręcz zasadnicze różnice w interpretowaniu zapisów stosownej ustawy przez podmioty, które proces tworzenia planu nadzorują.

Za błąd popełniony z naszej strony należy zaś zapewne uznać decyzję o przystąpieniu do realizacji planu dla obszaru generalnie całej gminy, bez rozbięcia tegoż na kilka mniejszych – np. dla każdego sołectwa z osobna. A przecież

nie była to decyzja pochopna – postąpiliśmy tak ulegając przesłankom, że tak będzie taniej i ... szybciej.

Plany zagospodarowania przestrzennego są tak obszernymi i dotykającymi tak wielu sfer życia mieszkańców dokumentami, że trudno zakładać, by mogły nie rodzić kontrowersji. Zapewne rzadko się zdarza tak, by zawarte w nich zapisy zadawały po równo wszystkie strony. Są one ze swej natury grą interesów, a w szczególności polem ścierania się interesu publicznego z interesem prywatnym. Dobro publiczne musi mieć oczywiście w tej grze pierwszeństwo. Założenia czy też inwestycje zwłaszcza te o znaczeniu strategicznym, ponadlokalnym muszą być realizowane sprawnie i bez zbędnej zwłoki – to jest oczywiste. Ale też oczywistym jest dla mnie fakt, że trudno w tym procesie oczekiwać od właścicieli nieruchomości, w które zapisy planu ingerują w sposób ich zdaniem niekorzystny, daleko idących poświęceń. Możliwość oprotowania projektu planu jest dobrym, zapisanym ustawowo prawem zainteresowanych podmiotów i nie jest ich winą, jeżeli w instancjach odwoławczych zawartych w nim zapisów nie potrafimy obronić. Nie jest ich winą również to, że nie przystającą do zmieniającej się rzeczywistości ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym zastąpiono ustawą jeszcze słabszą, unieważniając jednocześnie plany ustalowane pod rządami poprzedniczki i stawiając tym samym samorządy pod ścianą, w tym gminy górnicze w szczególności.

Nawiązuję oczywiście tym głosem do wypowiedzi Pani Burmistrz zamieszczonego w poprzednim, sierpniowym numerze OB. Nie jest mą intencją branie na siebie roli rzecznika występujących do NSA w procesie odwoławczym mieszkańców Boru. Nie wiem czy kierują się w swym postępowaniu jedynie obawą o swój los, sentymentem do miejsca, czy też liczą na osiągnięcie materialnych korzyści, co zresztą ustawa dopuszcza i co nie wydaje się wcale w komercjalizującej się do obrzydzenia naszej rzeczywistości rzeczą naganną. Nie wiem jakimi posługują się argumentami, i nie wiem czy są to te same, po części nadużywane argumenty, które mogłem usłyszeć na majowym posiedzeniu Rady Miejskiej. Chcę w tym miejscu jedynie jeszcze raz zwrócić uwagę na treść zawartą w piśmie GDDKiA, z której niedwuznacznie wynika, że w planach państwowych realizacja drogi ekspresowej S-1 jest odsunięta w bliżej nieokreśloną przyszłość - poza rok 2013! Jest to dla mnie w kontekście zapisów planu stanowisko koszmarnie. Nie powinno być bowiem tak, aby w planach na dziesięciolecia rezerwowano tereny „na wszelki wypadek”, bardzo w tym czasie ograniczając właścicielom możliwości władania zawartymi w granicach rezerwowanych obszarów nieruchomościami. Pozostawiając ich w obliczu prawno-materialnej niemocy i trwającej latami niepewności. Ja nikomu bytowania w takich realiach nie życzę. Nieodległy nam przecież przykład realizacji zbiornika w Świnnej Porębie nie może dla nas stanowić normy.

Krzysztof Bielenin (znad Soły)

Informacja

Szanowni Państwo,

Zapraszam Państwa do udziału w Europejskim Dniu bez Samochodu organizowanym pod auspicjami Komisji Europejskiej oraz Ministerstwa Środowiska. Jest to jedna z najważniejszych inicjatyw o charakterze ogólnoeuropejskim, która ma na celu promocję zrównoważonego transportu oraz zwiększenie świadomości społeczeństwa w zakresie ograniczenia korzystania z prywatnych samochodów na rzecz transportu zbiorowego. W tym roku podobnie jak w latach ubiegłych, obchody Europejskiego Dnia bez Samochodu odbędą się 22 września. Tematem przewodnim tegorocznej edycji jest „Bezpieczeństwo dzieci na drodze”. Mam nadzieję, że działania planowane w ramach tegorocznej kampanii przyczynią się do zmniejszenia liczby dzieci, które ulegają wypadkom drogowym, a przede wszystkim będą kształtowały postawy świadomego uczestnictwa w ruchu drogowym zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju.

Mając na uwadze bezpieczeństwo najmłodszych mieszkańców naszej gminy oraz w trosce o środowisko naturalne, zwracam się do Państwa z prośbą, aby ograniczyć w tym dniu wykorzystanie prywatnych samochodów na rzecz ekologicznych środków transportu oraz transportu zbiorowego.

Burmistrz Gminy Brzeszcze
Beata Szydło

Ogłoszenia drobne

- Sprzedam lub zamienię M-4 (piec), na mniejsze, tel. (032) 737-27-70, kom. 0661-148-906.
- Szukam mieszkania do wynajęcia (pokój + kuchnia), tel. (032) 737-45-20.
- Sprzedam działkę budowlaną - 32 ary - w Jawiszowicach, ul. Nawsie, tel. 0693-999-917.
- Kupię powypadkowe auta, tel. (032) 423-89-41, kom. 0604-426-233.
- Język niemiecki - korepetycje w domu ucznia, tel. 0606-821-266.
- Matematyka - korepetycje w domu ucznia, tel. 0608-316-290.
- Sprzedam M-3 na os. Paderewskiego (nowe bloki), tel. (032) 2110-889, 0602-468-311.
- Sprzedam fiński domek, tel. (032)2110-964.
- Wylewki maszynowe miksokretem, transport betonu wężami, tel. 0602-383-016.
- Przyjmę do pracy brukarza z prawem jazdy kat. B lub C, tel. (032) 737-07-85, 0606-985-073.
- Sprzedam zadbane M-4 (60m²) na os. Paderewskiego, blok 8, I piętro, tel. (032) 2110-113 po 20-tej.

„GÓRNICZE KRZYŻE” cz. 2

Po wyjściu ze szpitala poszedłem na zabrzański cmentarz zapalić świeczkę kolegom, którzy odeszli na wieczną szychtę. Nie mieli wtedy jeszcze kamiennych nagrobków - zwykle drewniane... krzyże. Po powrocie do pracy, gdy skończyliśmy fedrunek w rejonie ściany, w której doszło do naszej górniczej tragedii, oddział likwidacyjny i wentylacyjny dokonał zamknięcia tego rejonu. Chodniki, zarówno nadścianowy jak i podścianowy zostały zamurowane tamami wentylacyjnymi.

Na jedną z niedziel zgłosiłem się na nocną zmianę, na tzw. „obchód”. Szliśmy ze sztygarem w ciszy kopalnianych podziemi, dokonując pomiarów powietrza w różnych miejscach. Dotarliśmy w połowie szychty w nasz były rejon wydobywczy. Miałem ze sobą pędzel i farbę. Usiedliśmy niedaleko tamy na chodniku nadścianowym. Powoli zjedliśmy chleb, popijając go kopalnianą herbatą. Nie rozmawialiśmy. Było cicho jak na stypie. Myślałem błędnie po oddalonym kilkaset metrów od nas rumowisku skalnym, gdzie kilka miesięcy temu walczyłem o życie, gdzie swoje życie i krew i pot i łzy zostawili moi kamraci. Powoli wstałem, wyjąłem butelkę z farbą, pędzel i namalowałem na tamie trzy krzyże.

- Francik, co robisz? – pyta sztygar.

- Sztajger, ku pamięci tych, co zostawili za tą tamą swoje życie, są te krzyże. Takie ...górnice krzyże.

...Latem w 1976 r. będąc na urlopie w domu rodzinnym poznałem towarzyszącą mi do dziś drugą połowę swojego życia. Kończyłem odrabiać wojsko, mogłem wrócić w rodzinne strony. W 1977 r. rozpocząłem, po przeniesieniu za porozumieniem stron - pracę jako górnik w podziemiach KWK „Brzeszcze”.

Ciężko było się rozstać z górniczą bracią z „Makoszówki”, ale życie na Domu Górnika też mi się przejadło, chciałem już mieć coś swojego, a na mieszkanie w Zabrze nie miałem szans.

W KWK „Brzeszcze” miałem początkowo kłopoty. Na śląskich kopalniach stosuje się zupełnie inne nazewnictwo narzędzi i czynności górniczych, niż w kopalniach jaworznicko-mikołowskich. Nie bardzo rozumiałem, co chcą ode mnie moi nowi koledzy górnicy. Dla przykładu: ręczna podciągarka górnicza na „Makoszówce” nazywana była „rukcug”, a na „Brzeszczach” - „żabka”. Jeśli więc początkowo posyłano mnie po „żabkę” to byłem przekonany, że ktoś robi sobie ze mnie pośmiewisko. Ale czas zrobił swoje. Na górniczej robocie znałem się bardzo dobrze, leniem nigdy nie byłem, do brygady ścianowej wkupiłem się jak należy, szybko więc zostałem zaakceptowany jako swój. No i imię zostawiono mi śląskie. Mimo że było to Podbeskidzie, ja nadal byłem Fancikiem.

Zacząłem mieć kłopoty z władzą. Przy pierwszej wypłacie okazało się, że mój zarobek, jako

górnika ścianowego KWK „Brzeszcze”, był niższy o ponad 20 proc. od mojego zarobku w KWK „Makoszówy” za tę samą robotę. Myślałem, że mnie oszukano na szychtach, byłem z pretensjami u kierownika oddziału i okazało się, że górnicy ze Zjednoczenia Jaworznicko-Mikołowskiego zarabiają 20 proc. mniej za tę samą robotę od górników ze śląskich kopalń. To był szok dla wielu, a dla naszej brzeszczańskiej władzy stałem się niechcący wichrycielem, rozrabiaczem, buntownikiem. Stawałem się znany w podziemiach brzeszczańskiej kopalni. Pracowało tu wielu moich kolegów z klasy ze Szkoły Górniczej: Wiesiek, Heniek, Czesiek, Kazik, Andrzej; pracował mój brat i dwóch moich szwagrów. Wrócił po wyzdrowieniu z renty do górniczego zawodu również ojciec. W 1978 r. wziąłem ślub z wybranką mojego serca. Otrzymałem z kopalni mieszkanie na górniczym osiedlu w Brzeszczach, gdzie zamieszkałem z Krystyną oraz córeczką, którą Krystyna urodziła w połowie listopada 1979



I zakładowa konferencja wyborcza NSZZ „Solidarność” w KWK Brzeszcze. Przemawia Franciszek Adamus.

r. Jako górnik wybrałem dla niej imię naszej Patronki. Nie wyobrażałem sobie, że mogłoby być inaczej.

Lata siedemdziesiąte, a szczególnie ich koniec, były mordercze w kopalniach. Robiliśmy na okrągło. Piątki, świętki i niedziele. W domu byłem gościem. Było dużo wypadków ciężkich, śmiertelnych. Zginął mój imiennik Franuś, Zdzisek, Zyga, Jacek. Przybywało krzyży na kopalnianych tamach, na wiejskich cmentarzach w podbeskidzkich wioskach. Przybywało ich też na... naszych górniczych piersiach. Władza nie szczególnie odznaczała dla górników. Na imprezach barbońkowych masowo odznaczano Brązowymi, Srebrnymi i Złotymi Krzyżami Zasługi całe szeregi górniczej braci ze wszystkich kopalń. Wystarczało mieć przepracowane ileś tam lat; w miarę czystą „kartotekę” i otrzymywało się Krzyż. Marzeniem był Order Sztandaru Pracy, bo za to odznaczenie był dodatek pieniężny do emerytury tzw. „dodatek chlebowy”.

Orkiestry górnicze grały na przemian to marsze pogrzebowe gdyśmy odprowadzali na ostatnią szychtę swoich kolegów, to marsze generalne, gdy odznaczano żyjących. W tym czasie... krzyże wyznaczały nasze górnicze drogi.

Sierpień 80

Przyszedł rok 1980. Sierpień tego roku był pięknym, ciepłym miesiącem. Pierwsze jego dni nic nie wskazywały na to, co wydarzyło się w jego ostatniej dekadzie. Od połowy sierpnia zaczęły docierać do nas skąpe wiadomości z naszych środków masowego przekazu o niepokojach społecznych; szczególnie na Wybrzeżu, ale były one tak enigmatyczne, że nie bardzo wiedzieliśmy, o co chodzi.

Naszą wiedzę o tym, co dzieje się w Gdańsku i Szczecinie uzupełniła dopiero „Wolna Europa” i wtedy do naszej świadomości górniczej dotarł fakt, że owe „przestoje” to nic innego, jak po prostu STRAJKI. Był to dla nas szok - wstrząs! W naszym pojęciu, wydarzyło się coś niemożliwego. Miałem dopiero, albo już 28 lat. Przez cały okres mojej edukacji i pracy zawodowej

wykazywano mi wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem; że u nich - kapitalistów jest bieda, nędza, głód, bezrobocie, slumsy i z tego też powodu są strajki, bo ludzie pragną chleba, pracy, wolności. U nas jest dobrobyt, czasami czegoś brakuje,

ale są to okresy przejściowe, wszyscy są traktowa-

ni sprawiedliwie, a naszemu fedrowaniu przyświecało wywieszzone na cechowni hasło: „GÓRNICZY TRUD SOCJALISTYCZNEJ OJCZYŻNIE I PARTII”.

Pamiętam ten sierpień 80. roku jak dziś. Gdy Wybrzeże zostało już odcięte od reszty kraju, to w górnictwie i na naszej brzeszczańskiej kopalni na największe szło wydobywanie. Fedrowaliśmy na okrągło: w piątek, „świętek” i w niedzielę. Do tego dochodziły jeszcze tzw. „rolki”. Była to zmora tamtych czasów. Na czym to polegało? 3 razy w tygodniu, tj. poniedziałek, środę i piątek górnicy ze zm. III, czyli tej, która wydobywanie rozpoczynała o godz. 18.00 zamiast kończyć szychtę o 1.30, pracowali do godz. 6.00, czyli po 12 godz. Za przepracowane nadgodziny wypłacała dyrekcja pieniądze w kasie po dwóch dniach. Większość górników je przepijała. W telewizji szedł wtedy serial o niewolnikach w Ameryce Płn., którego głównym bohaterem był Murzyn Kunta Kinte - „Tobi”. Zaczęliśmy się w tym okre-

sie jako górnicy utożsamiać z tym niewolnikiem. Na dole, w przodkach, ścianach rozgorzały burzliwe dyskusje. Głosy były podzielone, zróżnicowane. Była mowa o potrzebie zmian, czuliśmy się wykorzystywani, ale nie były to głosy masowe. W naszej brzeszczańskej załodze górniczej przeważała tzw. „stara gwardia” i Ci właśnie górnicy, wciągnięci w kierat wydobywania „na okrągło”, po prostu przyzwyczaili się do tego i uważali, że tak musi być. Buntowali się przede wszystkim młodzi górnicy - zarówno wiekiem, jak i stażem, którzy po przepracowaniu kilku lat w kopalni zaczęli dostrzegać na równi ze mną bezsens tego, co z nami robi władza.

W telewizji codziennie spiker wymieniał straty, jakie ponosi społeczeństwo na skutek przestojów, ale robotnicy na Wybrzeżu nic sobie z tego nie robili i strajkowali dalej. Mentalność całej załogi w KWK „Brzeszcze” uległa gwałtownej zmianie, gdy 26 sierpnia 1980 r., jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość, że do strajkujących stoczniowców dołączyli górnicy z KWK „Manifest Lipcowy”.

- To niemożliwe, nie do pomyślenia - mówił jeden z drugim. - Ci na górze mogą „stać”, ile chcą, ale my - tu pod ziemią? Przecież to jest kopalnia, ściany, przodki, chodniki - pozaciska, zawali!

... A jednak „Manifest ...” stał; dobę, dwie, trzy ... Solidaryzowali się z Wybrzeżem, ale domagali się też swoich praw, przywilejów górniczych, które od dawna nam się należały. Za „Manifestem...” stanęło całe Rybnickie Zjednoczenie Węglowe. Postulaty z „Manifestu...” dotarły do moich rąk przez znajomego, który pracował w tej kopalni.

Wałęsa z dewocjonaliami

31 sierpnia 1980 r. telewizja przeprowadziła bezpośrednią transmisję z przebiegu podpisywania porozumienia w Gdańsku i Szczecinie. Po raz pierwszy ujrzałem L. Wałęsę i M. Jurczyka na własne oczy. Nie wiem dlaczego, ale żaden z nich nie wywarł na mnie osobiście jakiegoś piorunującego wrażenia, chociaż można było ich wizerunek odebrać inaczej, bo przecież dokonali jak na owe czasy i system ustrojowy ... rzeczy niezwykłych!

Wałęsa nie spodobał mi się przede wszystkim pod tym względem, że za bardzo afiszował się ze swoją religijnością. Obwieszony „dewocjonaliami” wyglądał dosyć dziwnie na tle reszty zebranych w tej sali. Też jestem człowiekiem głęboko wierzącym i zawsze uważałem i będę uważał, że kwestia dotycząca wyznania i wiary, to sprawa osobista każdego z nas, więc nie ma sensu afiszowanie się z tym i robienie z tego „teatru małych form”. Jesteśmy narodem wierzącym, więc sądzę, że było to też trochę pod „publikę”. Zresztą, trzeba przyznać, że zrobił to Wałęsa dosyć umiejętnie, bo wielu większych i mniejszych działaczy późniejszej „Solidarności” zaczęło go naśladować. W dużej mierze ... Krzyże - symbole naszej wiary, zdominowały działalność przyszłej,

górnicy „Solidarności” i gabinety jej szefów. Dla mnie i moich kolegów były te Porozumienia czymś wielkim, ale pozostawiły w naszej górniczej społeczności duży niedosyt. Po prostu tam, w Gdańsku i Szczecinie o nas zapomniano, o nas nie mówiono. Te porozumienia dotyczyły wprawdzie całego społeczeństwa; mówiły w swej rozciągłości o zmianie systemu wypłacania zasiłków rodzinnych, o wolnych sobotach, o wolnych związkach; ... ale nie było słowa o naszych problemach górniczych, a nasze problemy są niestety bardzo złożone. Na pocieszenie pozostawał fakt, że stało Rybnickie, samotne w tej chwili jak wulkan na wyspie na uspokojonym morzu.

Wiedzieliśmy, że utworzony został na „Manifeście...” Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, na czele którego stoi Jarosław Sienkiewicz, że problemy i postulaty wysuwane w Jastrzębiu dotyczą nas bezpośrednio, że rozmowy z Komisją Rządową, w składzie której są przedstawiciele resortu górnictwa, prowadzą górnicy!

Szła po dole, po wszystkich wyrobiskach fama, że kto nie przyłączy się do MKS-u jastrzębskiego, tego porozumienie tam podpisane (a panowało święte przekonanie, że takowe będzie podpisane) nie będzie obejmowało i z przywilejów tam wywalczonych nie będzie mógł korzystać. Nie wierzyłem w to, nie wierzyli i inni górnicy, ale plotka robiła swoje, ludzie coraz głośniejsze zaczęli mówić o strajku, o potrzebie przyłączenia się do Jastrzębia ... ale nie było tego jednego odważnego, nie było takiego „cwaniaka”, który by wylał na ławę na cechowni i przemówił do zgromadzonej przed nim załogi, przekonał do strajku, żeby zorganizował i pokierował tym strajkiem.

Tak nam przeszedł poniedziałek 1 września 1980 r. Fedrowaliśmy akurat wtedy na II zmianie. Pracowałem na oddziale wydobywczym G-III. Byłem przodowym, kierowałem 20-osobową brygadą ścianową. Drugą brygadą na sąsiedniej ścianie kierował wspomniany na początku Wiesiek. We wtorek rano 2 września 1980 r. spotkałem na osiedlu znajomego, który pracował na KWK „XXX-lecia PRL” i od niego dowiedziałem się najnowszych wiadomości z „Manifestu” oraz o tym, jak się strajk zaczął u nich na kopalni.

Przyszedłem do pracy na II-gą zmianę. Przed zjazdem planistka powiedziała nam, jaki mamy zarobek za sierpień oraz przekazała, że od wczoraj, tj. od 1 września mamy nową, zawyżoną normę. Zarobek był poniżej naszych oczekiwań a nowa norma kładła nas na topatki. Ściany, w których fedrowaliśmy były ciężkie: nisko, mokro,

obudowa „świecka” - 30 proc. złomu.

Stoimy na cechowni, wszyscy patrzą na mnie. - Słuchajcie - mówię - jako przodowy uważam, że to nie ma najmniejszego sensu. Za taki zarobek nie opłaca się zjeżdżać na dół, a ta nowa norma wykończy nas.

Ludzie chyba czekali na te słowa, momentalnie poparli moje zdanie. Rozległy się krzyki.

- Dawać kierownika - krzyczą jedni...

- Nie! Niech tu przyjdzie naczelny lub zawiadowca, z nimi będziemy gadać, kierownik to pionek, on nie podejmie żadnej decyzji! - wołali drudzy. Zdania były podzielone.

- Francik - tyś jest nasz przodowy, tyś wygadany, decyduj - postanowili.

- Niech przyjdą wszyscy trzej - mówię.

Kierownik był u siebie w kantorku, mówię mu, że nie jedziemy na dół, chcemy rozmawiać z naczelnym i zawiadowcą. Zawiadowca był na dole, kierownik wybrał numer do naczelnego i mówi mu: - Panie inżynierze, zmiana szumi, trzeba z nimi gadać!

Zabrali nas do sali przy cechowni, obie brygady: moją i Wieśkową ok. 60 chłopca. Spotkanie z naczelnym i kierownikiem miało charakter najpierw burzliwy, a później ugodowy. Jak zresztą wszystkie inne poprzednie tego typu spotkania z naszą kopalnią władzą górniczą.

Na początku wywaliliśmy na ławę wszystkie swoje żale, które naczelny cierpliwie wysłuchał, część z nich zanotował, a później obiecał, że norma wróci do poprzedniej wielkości, ale zarobki niestety już takie zostaną, bo są już naliczone i wysłane do COIG-u do Katowic (Centralny Ośrodek Informatyki Górniczej) i nic nie da się już zrobić, ale w przyszłym miesiącu będzie już lepiej, już jego w tym głowa.

Emocje trochę opadły, górnicy to kupili, zaczęliśmy wychodzić ze sali, koło której gromadziły się grupki górników, przeważnie młodych, oczekujących na jakieś wydarzenia, ale widząc, że nic się nie dzieje, że wychodzimy spokojnie i idziemy na szyb do zjazdu, poszli za nami.

Zebranie nie wpłynęło jednak uspokajająco na obie brygady ścianowe. Ludzie nadal byli podniekcy, rozgorączkowany. Całą szczytę trwały zażarte dyskusje na poszczególnych stanowiskach pracy. Zarzucano sobie wzajemnie słabą wolę, brak zdecydowania i uporu w dyskusji z naczelnym na zebraniu.

Jako przodowy miałem możliwość kontaktu przez całą szczytę ze wszystkimi górnymi w ścianie i chyba w połowie szczyty padło wreszcie słowo - STRAJK.

cdn.



Lista kandydatów do I Zakładowej „S”

KINO WISŁA BRZESZCZE			REPERTUAR WRZESIEŃ 2004		
31-2.09.2004	godz. 16.00 godz. 18.00 godz. 20.00	SHREK 2 SHREK 2 OSADA			
3-5.09.2004	godz. 18.00 godz. 20.00	JAK UGRYŻĆ 10 MILONÓW (USA, 15) OSADA			
7-9.09.2004	godz. 18.00 godz. 20.00	OSADA JAK UGRYŻĆ 10 MILONÓW			
10-12.09.2004	godz. 18.00 godz. 20.00	MAMA NA OBCASACH (USA, 10) POZEW O MIŁOŚĆ (USA, 15)			
14-16.09.2004	godz. 18.00 godz. 20.00	POZEW O MIŁOŚĆ MAMA NA OBCASACH			
17-19.09.2004	godz. 17.30 godz. 20.00	SPIDER-MAN 2 (USA, 12) SPIDER-MAN 2			
21-23.09.2004	godz. 17.30 godz. 20.00	SPIDER-MAN 2 SPIDER-MAN 2			
24-26.09.2004	godz. 17.00 godz. 19.00	GARFIELD (USA, h.o) FARENHETT 9/11			
28-30.09.2004	godz. 18.00 godz. 20.00	GARFIELD FARENHETT 9/11			

Kino zastrzeża sobie zmianę repertuaru. W poniedziałki kino nieczynne.

Kino „Wisła” zaprasza 1 października do **KINA SAMOCHODOWEGO** (stadion KS „Górnik”, ul. Ofiar Oświęcimia)

W programie:
godz. 18.00 – 20.00

- pokazy jazdy sportowej Automobilklubu,
- stałe ekspozycje samochodów,
- jazdy próbne samochodami z salonów samochodowych,
- bezpłatne badania techniczne.

godz. 20.00 - seans filmowy TAXI 1
godz. 22.00 – seans filmowy VINCI

Cena biletu na seanse filmowe – 10 zł od samochodu, bez względu na liczbę pasażerów.
Bilety sprzedawane będą od 20 września w kasie kina „Wisła” i w dniu imprezy w parku miejskim.

Zaproszenie

Samorząd Osiedlowy nr 1 i Ośrodek Kultury zapraszają 9 października o godz. 15.00 do Parku Miejskiego na **ŚWIĘTO LATAWCA**.

W programie m.in. konkurs na latawiec płaski i skrzynekowy.
Szczegóły na plakatach.
Regulaminy konkursu dostępne w szkołach, świetlicach i OK.

Trzymaj formę!

Po raz czwarty sprawdzaliśmy czy udaje się nam „trzymać formę”. Jak co roku impreza organizowana w parku miejskim przez Ośrodek Kultury cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Brzeszcza.

Wszyscy chętni mogli sprawdzić formę na „Placu zdrowia i sprawności”, podobny placyk przygotowano dla najmłodszych. Były loty balonem, a na koniec rozlosowano nagrody w loterii fantowej. Jednak główną atrakcją był coroczny konkurs o tytuł „Super Kobiety” i „Najsilniejszego Człowieka” Brzeszcze 2004.

Wszystkie panie, a było ich 10 z pewnością zasługują na tytuł „Super Kobiety”. Sporo do myślenia panom dało oglądanie jak uczestniczki konkursu uderzają zaciśniętą pięścią w urządzenie do pomiaru siły ciosu. Oprócz tej konkurencji panie m.in. rzucały do celu hula-hopem, pedałowwały na rowerze elektrycznym. Po przeliczeniu wszystkich punktów tytuł „Super Kobiety” został przyznany Agnieszce Kóźce z Brzeszcza. Drugie miejsce wywalczyła Beata Krupa, a trzecie Małgorzata Woźniak. Gratulujemy!

Panowie rywalizowali m.in. w wyciskaniu sztangi, toczeniu opony, spacerowali też z ciężkimi walizkami. Najlepszy okazał się Tomasz Wójcik z Zasola, a pokonał nie byle kogo, bo ubiegłorocznego zwycięzcę, najlepszego w wyciskaniu 60 - kilogramowej sztangi, Łukasza Bzibziaka. Trzeci był Dariusz Merta. Zwycięzcom i pokonanym gratulujemy, a ich formę sprawdzimy już za rok.

„Trzymaj formę” sponsorowali: TELEMOT Partner AGD RTV - Ryszard i Małgorzata Cetnarscy, Centrum Ubezpie-



Agnieszka Kóźka - „Super Kobieta 2004”



Tomasz Wójcik - „Najsilniejszy Człowiek 2004”

zeniowo-Kredytowe - Marzena i Mariusz Leonarczyk, Firma Avon, „Delicje” - Dorota i Mariusz Pawlusiakowie, NZOZ „Vita” – opieka medyczna, firma „Mirko” z Brzeszcza, Materiały Budowlane Skidziń - Wojciech Waligóra, Mirosław Gasidło, firma „Darymex” - Ryszard Rączka i Dariusz Gruca.

JaBi

Muzykują w OK

Działające od dwóch lat przy Ośrodku Kultury Ognisko Muzyczne „Metrum” od września ogłasza nowy nabór chętnych do nauki gry na instrumentach.

Podczas roku szkolnego w zajęciach Ogniska uczestniczy 25 dzieci. Uczą się gry na fortepianie i organach czyli keyboardzie. W ubiegłym roku powstała również szkoła gitary, w której naukę pod kierunkiem instruktora Janusza Majcherka pobiera 13 osób. Przedział wiekowy nie jest ograniczony. - Najczęściej trafiają do nas uczniowie klas trzecich i czwartych, są dzieci

z „zerówki”, gimnazjaliści, bywali też studenci – mówi Krzysztof Gawęda, założyciel Ogniska. - Przez rok przychodził do nas starszy pan, który uczył się gry na akordeonie. Do dziś lekcje na fortepianie pobiera pani, która kiedyś na takie właśnie zajęcia prowadziła swoje dorosłe już dzieci. Teraz kiedy wreszcie ma czas dla siebie, postanowiła realizować swoje ciche marzenia.

Ognisko „Metrum” dwa razy w roku organizuje popisy wewnętrzne z udziałem rodziny i znajomych, które są swoistym sprawdzianem tego, czego dzieci się nauczyły. Początkujący artyści uświetniają też organizowaną przez OK doroczną Giełdę Kulturalną. Podczas minionych wakacji Ognisko zaprosiło na Letnie Spotkania z Muzyką dzieci, które chciały obcować z muzyką.

EP



Kalendarium imprez we wrześniu

BEZPIECZNA GMINA BRZESZCZE

- 17 września (sala widowiskowa O.K.)
godz. 10.00 - „KACPER”- dziecko bezpieczne na drodze (akcja dla klas I szkół podstawowych)
- 18 września (boisko SP nr 2) - BIWAK HARCERSKI ZHP Brzeszcze
godz. 11.00 - płyś harcerskie, gry i zabawy,
godz. 14.00 - gra plenerowa „Poznajemy swoje miasto”,
godz. 16.00 - „Czarne stopy” w kinie „Wisła”,
godz. 18.00 - ognisko harcerskie.
- 19 września (zbiornik wodny PZW Oświęcim Miasto w Rajsku)
SPŁAWIKOWE ZAWODY WĘDKARSKIE
(Zapisy w sekretariacie OK, kasie kina WISŁA, sklepach wędkarskich LEWIMAR). Szczegóły na str. 27.
- 19 września (Brzeszcze Nazieleńce – stadnina koni)
godz. 16.00 - III GMINNY BIEG RODZINNY
(szczegóły na plakatach)

• 21 września, **PIÓROMANI** (sala nr 15), godz. 18.00 - Spotkanie organizacyjne grupy literackiej

• 23 września, Stowarzyszenie Ekologiczne BIOS oraz Agencja Komunalna zapraszają na **AKCJĘ SPRZĄTANIA ŚWIATA** – sprzątnięcie wybranych terenów gminy Brzeszcze

• 24 września (Park Miejski przy ul. Dworcowej)
„ZBIERAJ MAKULATURĘ, RATUJ KONIE”- przyłączenie się do ogólnopolskiej akcji inicjowanej przez Klub GAJA z Bielska- Białej. Szkoły zbierają makulaturę i puszki, a pieniądze z tego uzyskane przeznaczone będą na akcję ratowania koni z transportu na rzeź. Zapraszamy wszystkich mieszkańców Brzeszcz do przyłączenia się do akcji.

godz. 10.00- zbiórka makulatury i puszek w parku
godz. 13.00- podsumowanie akcji, spotkanie z przedstawicielami Klubu Gaja

Organizatorzy: Ośrodek Kultury, Stowarzyszenie BIOS, Agencja Komunalna

• 30 września (sala nr 21)
godz. 16.00- spotkanie organizacyjne uczestników projektu edukacji ekologicznej „**OŚRODEK KULTURY BLIŻEJ NATURY**”

Zapraszamy na zajęcia w sekcjach i kołach zainteresowań:

PRACOWNIA CERAMICZNA zaprasza na zajęcia w godzinach popołudniowych (szczegóły na plakatach).

ANIMACJA SZTUKI – projekt zajęć plastycznych z udziałem grupy wiekowej do lat siedmiu i powyżej siedmiu lat. Zapraszamy w godzinach popołudniowych, trzy razy w tygodniu. Tematy zajęć i techniki pracy ustalane będą z wyprzedzeniem w powiązaniu z hasłem głównym na dany miesiąc. Oprócz zajęć praktycznych wprowadzone zostaną zajęcia teoretyczne. (szczegóły na plakatach).

GRUPA RYTMICZNO- TANECZNA - zapisy w poniedziałki od 16.00 do 18.00, soboty od 9.00 do 12.00. Zapraszamy dzieci w wieku od 6 do 11 lat.

ISKIERKI – dziecięcy zespół pieśni i tańca. Spotkanie organizacyjne oraz zapisy. 8 września godz. 16.00 – sala widowiskowa. Zapraszamy dzieci od lat 3.

ROCKOWE DUSZKI- dziecięcy zespół wokalny. Przesłuchania i nabór chętnych. 13 września godz. 16.00 w sali nr 21



Program Domów Ludowych i świetlic OK

Przecieszyn

Świetlica zaprasza na zajęcia we wtorek i piątek od 15.00 do 18.00

03.09 Prażone i pożegnanie wakacji.

12.09 Wycieczka w góry.

18.09 Biesiada z ziemniakiem w roli głównej – zapraszamy mieszkańców do wspólnej zabawy.

25.09 Wyjście do kina „Wisła”.

Biblioteka zaprasza w poniedziałek, środę i czwartek od 14.00 do 20.00 Środy z Huraganem Babskim. Zapraszamy panie od godz. 17.00.

01.09 Spotkanie z „Teologią humoru” ks. Józefa Tischnera.

08.09 Wyjazd na basen.

29.09 Wycieczka do Krakowa.

os. Paderewskiego

03.09 Kółko plastyczno-techniczne „Rzepowe misie”.

10.09 „Pobaw się ze mną” - zajęcia dla najmłodszych.

17.09 Uczymy się robić latawce z kolegami z Boru.

24.09 Wspomnienia lata - dekoracje z muszelek.

30.09 Wykorzystanie ziemniaka w pracach plastyczno-technicznych.

Zasole

10.09 Prażone dla dzieci i młodzieży.

13.09 Spotkanie w Klubie Seniora.

14.09 Pokaz kulinarny prowadzony przez p. Małgorzatę Małkus z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Oświęcimiu.

18.09 Wycieczka do Wisły - szczegóły na plakatach.

24.09 Gościmy kolegów z os. Paderewskiego - podchody, pieczone kiełbaski.

Jawiszowice

08.09 „Na szkle malowane” - uwieczniamy wrażenia z wakacyjnych przygod.

14.09 „Najlepsza jesienna sałatka” - konkurs kulinarny.

16.09 „Pożegnanie lata” - ognisko,

prażone, gry, zabawy i konkursy sprawnościowe.

23.09 Spotkanie organizacyjne dzieci z kółka teatralnego - omówienie programu.

30.09 „Piękno przyrody jesiennej” - konkurs plastyczny w plenerze.

Skidziń

11.09 Zapraszamy na „Dożynki Parafialne”. W programie:

godz. 15.00 - msza św.

godz. 16.00 - okolicznościowy program folklorystyczny

godz. 18.00 - festyn

17.09 „Uczymy się robić latawce” pod okiem instruktora w Borze (16.00).

24.09 Pożegnanie lata – rozgrywki, zawody sportowe, gry i zabawy, konkursy, prażone (15.30).

30.09 Spotkanie imieninowe w Klubie Seniora (18.00).

Ogłaszamy zapisy do sekcji: teatralnej, plastycznej, szaradziarskiej, aerobiku.

Bór

06 - 30.09 Wystawa pt. „Wakacje z Domem Ludowym”.

10.09 Spotkanie członków Zielonego Teatryku - zapraszamy chętnych do współpracy (17.00).

17.09 „Uczymy się robić latawce” - międzyplacówkowe spotkanie z instruktorem (16.00).

24.09 Pożegnanie lata - wycieczka rowerowa po borowskiej - i nie tylko - okolicy; szczegóły w DL (15.00).

Wilczkowice

07.09 „Iglą i nitką” - haftowanie serwetek; zajęcia dla dzieci (16.00).

15.09 „W poszukiwaniu darów natury” - piesza wycieczka; konkurs plastyczny z wykorzystaniem przyniesionych materiałów (15.00).

24.09 Pożegnanie lata - zmagania sportowe i prażone z kolegami ze Skidzinia (15.30).

W każdy czwartek o godz. 16.00 zapraszamy dzieci na zajęcia plastyczne.

WYSTAWY W OK:

• od 06 do 20 września - **PRZYRODA ZIEMI OŚWIĘCIMSKIEJ** - wystawa fotograficzna Towarzystwa na rzecz Ziemi z Oświęcimia.

• od 24 września 06 października - **SZTAFETA KULTURALNA** - wystawa prac plastycznych dzieci uczestniczących w wakacyjnym projekcie.

W grodzie Kraka

Grupa dzieci, młodzieży i dorosłych wyjechała 24 sierpnia do Krakowa na wycieczkę zorganizowaną przez Ośrodek Kultury. Dzień wcześniej stolicę Małopolski zwiedzały dzieci odwiedzające świetlicę na os. Paderewskiego.

W programach zwiedzania były same atrakcje. W Ogrodzie Botanicznym uczestnicy wycieczek zobaczyli zgromadzone i usystematyzowane w szklarniach i na świeżym powietrzu niezwykle okazy roślin z całego świata. Największe wrażenie zrobiła na nich roślina wodna o nazwie Wiktorja Santa Cruz, a właściwie jej ogromne liście unoszące się na wodzie.



Pod Wawelem za wrzucone do kociołka drobniki zrobili pamiątkowe zdjęcie z diabłem.



Ogród botaniczny zachwyił bogactwem zieleni.

Odwiedzili też Ogród Zoologiczny, wspaniałą dziedziniec wawelski i legendarną Smoczą Jamę, Mistrza Adama i gołębie na Krakowskim Rynku oraz liczne stragany z różnościami prezentowanymi w ramach Dni Cepelii.

Z wizytą byli też w Muzeum Archeologicznym prezentującym wystawę pt. „Bogowie Starożytnego Egiptu” oraz niesamowitą ekspozycję dotyczącą pradziejów i Średniowiecza Małopolski. Od niedawna muzeum zmieniło i unowocześniło sposób prezentowania zbiorów, było naprawdę na co popatrzeć. Jeśli dodamy do tego jeszcze wspaniałą pogodę, możemy uczestnikom tylko pozazdrościć.

EP

Dzieci i instruktor świetlicy na os. Paderewskiego dziękują Firmie Przewozowej CZERBUS Ryszarda Czerwińskiego, Samorządowi Osiedlowemu nr 6 i radnemu Janowi Kuligowi za finansowe wsparcie wakacyjnej wycieczki do Krakowa.

Rodzinne obchody

Stało się tradycją w naszej gminie, że na zakończenie lata, w dniach obchodów rocznicy powstania i rejestracji pierwszego wolnego związku zawodowego utworzonego po II wojnie światowej w środkowo-wschodniej Europie, bawić się i wypoczywać możemy na festynie rodzinnym organizowanym przez Komisję Zakładową NSZZ Solidarność Kopalni „Brzeszcze”.

Festyny organizowane przez Związek Zawodowy Solidarność stały się okazją, do przyjazdu i koncertów w naszej gminie zespołów estradowych z tzw. wyższej półki. Zespół „Odział Zamknięty”, który gościł już w Brzeszczach dzięki związkowi po raz drugi, „Dżem” czy IRA to tylko niektóre gwiazdy Solidarnościowych festynów. Organizatorzy oferują estradę również rodzimym wschodzącym gwiazdom, czego przykładem był majowy występ zespołu „Aleja”.

Jak co roku nie zabrakło zabaw dla dzieci oraz loterii fantowej z wieloma cennymi nagrodami, z której dochód przeznaczono na rzecz Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Pracowników KWK „Brzeszcze” oraz Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach. Związkowe festyny potwierdzają możliwość dobrej i spokojnej zabawy uczestników o zróżnicowanym wieku, od dzieci poprzez młodzież do osób starszych, jednym słowem zabawa była rodzinna.

Spiker

Żegnali wakacje

Tradycyjnie w ostatnią sobotę sierpnia mieszkańcy gminy rodzinnie pożegnali wakacje podczas pikniku na os. Paderewskiego. Do licznego udziału w imprezie, już w godzinach popołudniowych koncertem zapraszała grająca już 75 lat orkiestra dęta KWK Brzeszcze.

Koncertu wysłuchali nie tylko starsi uczestnicy pikniku. Granych na swojską nutę kompozycji Mozarta, Chopina i Beethovena, muzyki marszowej, klasycznej i rozrywkowej z przyjemnością słucha już młode pokolenie.

By i najmłodszy czuli się tam równie rodzinie, organizatorzy - Samorząd Osiedlowy nr 6 i Ośrodek Kultury - przygotowali dla nich zabawy i konkursy. Dużym powodzeniem, jak zawsze, cieszyły się przeprowadzone przez mundurowych - dzielnicowego os. Paderewskiego Dariusza Lelito i dzielnicowego rewiru III Dariusza Olka Miasteczko Rowerowe. Wśród startujących najlepszym zawodnikami w kategorii 7-



10 lat byli Krystian Kwiecień, Dawid Adamski, Damian Adamski i Dawid Maciejczyk. W grupie starszej 11-13 lat zwyciężył Bartłomiej Moroń przed Adamem Łukawskim, Sarą Grządziel i Wojciechem Żmudką. Zwycięzców policjanci uhonorowali nagrodami, dla wszystkich uczest-

ników były drobne upominki i słodycze.

Jak na każdym pikniku, tak i na os. Paderewskiego losy loterii fantowej szły jak świeże bułeczki. Do kupna zachęcały atrakcyjne nagrody, a wśród nich rower górski, który tym razem trafił do mieszkańca os. Paderewskiego. Potem przyszedł czas na festyn.

EP

Sponsorami imprezy byli: Międzyzakładowa Spółdzielnia Górnicza

„Piast”, „Społem” PSS Górnik Brzeszcze, Małgorzata i Ryszard Cetnarscy, Komis Samochodowy „Pod Górnikiem”, Firma Przewozowa „Czerbus” - Ryszard Czerwiński, radny os. Paderewskiego Andrzej Formas, sklep spożywczy - Tadeusz Baliński.

Rockowe Duszki Pamięci Ryśka Riedla

Działający przy Ośrodku Kultury dziecięcy zespół „Rockowe Duszki” sięga po pierwsze laury. Mali artyści mają już na koncie pierwsze miejsce w Powiatowym Konkursie Piosenki Dziecięcej i piosenki nagrane w krakowskim studiu nagrań.

Wszystko zaczęło się w styczniu tego roku. Wybrana spośród startujących w przesłuchaniach kilkunastoosobowa grupa dobrze śpiewających dzieci rozpoczęła cykliczne i pełne trudu przygotowania do występów. Zaangażowanie przyniosło zaplanowane efekty. Zespół wystąpił gościnnie na Festiwalu Piosenki Religijnej, zabawił publiczność na gminnych obchodach Dni Ziemi i festynie z okazji Dnia Dziecka. Brał też udział w eliminacjach do Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcych Form w Skawinie.



Jak na razie największym osiągnięciem młodego zespołu jest zajęcie pierwszego miejsca w Powiatowym Konkursie Piosenki Dziecięcej „Piosenka na lato” oraz nagranie czterech piosenek w krakowskim studiu nagrań. Autorem tekstów i muzyki jest instruktor Janusz Majcherek, absolwent UŚ w Cieszynie i Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Katowicach, muzyk udzielający się w kilku projektach muzycznych, m.in. w Warszawie i Katowicach.

Jeszcze w tym roku do „Rockowych Duszków” dołączy zespół instrumentalny. Będzie to uzdolniona młodzież, która nada zespołowi żywe, koncertowe brzmienie.

Dzieci w wieku 9-12 lat zainteresowane śpiewaniem instruktor zaprasza 9 września do Ośrodka Kultury. O godz. 16-tej odbędą się kolejny nabór i przesłuchania do zespołu.

EP

Wszystkim, którzy brali udział w ostatnim pożegnaniu drogiego nam syna, męża, brata i ojca

śp. Zbigniewa Maciejczyka

serdeczne podziękowania składa pogrążona w żałobie rodzina.

W Tychach Paprocanach odbył się po raz szósty Festiwal Muzyczny im. Ryszarda Riedla. Impreza upamiętnia twórczość i życie charyzmatycznego wokalisty zespołu Dżem. Na tyskiej scenie zagrały m. in. zespoły Cree, Harlem, Oddział Zamknięty, Voo Voo, TSA i oczywiście Dżem.

VI Tyski Festiwal Muzyczny im. Ryszarda Riedla przeszedł do historii. W ciągu dwóch dni zaprezentowało się ponad dwadzieścia zespołów rockowych i bluesowych. Wśród nich były zarówno uznane gwiazdy, jak i debiutanci.

- Przyjechałem tu po raz pierwszy – mówi Tomek z Brzeczcz. - W zeszłym roku

byłem na Przystanku Woodstock. Nie żałuję, że tym razem wybrałem się do Tychów. Panuje tu świetna atmosfera, grają znakomite zespoły, jest bezpiecznie, a wszystko odbywa się w pięknym miejscu. Jest tu kameralnie dzięki czemu można nawiązać prawdziwy kontakt z artystami. Przeważała młodzież, ale było także wielu starszych fanów Ryśka. Za rok przyjadę tu ponownie ze znajomymi, ale tym razem zabierze my namioty.

Pierwszego dnia przeprowadzono coroczny konkurs zespołów amatorskich. Zwyciężył zespół Teenage Blues z Gliwic. Następnie zagrały zespoły Adder i El Secatorre. Po nich na scenie pojawiły się gwiazdy wieczoru. Voo Voo Wojciecha Waglewskiego zagrało świetny koncert. Fani na długo zapamiętają porywającą grę na saksofonie Mateusza Pospieszalskiego. Tego wieczoru dwudziestopięcioletnie swego istnienia obchodził Oddział Zamknięty.

Jako ostatni publiczności zaprezentowała się będąca w znakomitej formie legenda polskiego heavy metalu, zespół TSA. Marek Piekarczyk zaśpiewał utwory z nowej płyty pt. „Proceder” oraz najśłynniejsze utwory. Nie zabrakło nieśmiertelnej ballady pt. „51”. Tekst utworu, powstałego w 1982 roku, inspirowany jest śmiercią przyjaciela zespołu spowodowaną zażywaniem narkotyków. Zespół dedykował utwór pośmiertnie Ryśkowi Riedlowi.

Drugiego dnia festiwalu na scenie pojawili

się laureaci tegorocznego konkursu dla debiutantów. Zagrali również laureaci poprzednich konkursów, zespoły Riders i Mojo Blues z Mińska. Następnie zaprezentowały się grupy Free Blues Band, Harlem i Rewolucja Jacka Dewódzkiego, który do 2001 roku był następcą Riedla w Dżemie. Po nich wystąpił świętujący swe dziesięciolecie zespół Cree Sebastiana Riedla, syna



fol. Jacek Boczar

Zespół Voo Voo był jedną z gwiazd tyskiego festiwalu. Na zdj. Mateusz Pospieszalski i Wojciech Waglewski

Ryśka. Uwienieniem wspaniałej imprezy był koncert grupy Dżem, która obchodziła dwudziestopięcioletnie działalności muzycznej. Kilkanaście tysięcy osób zaśpiewało razem z Maciejem Balcarem, aktualnym wokalistą Dżemu, najśłynniejsze utwory grupy. Wzruszającym momentem był występ Sebastiana Riedla, który zaśpiewał z zespołem swojego ojca „Balladę o dziwnym malarzu”.

Ryszard Riedel zmarł 30 lipca 1994 roku z powodu niewydolności serca, którą wywołały powikłania narkotykowego nałogu. W kolejne rocznice śmierci na jego grób zmierzały pielgrzymki fanów. Postanowiono zorganizować dla nich festiwal upamiętniający artystę „skazanego na bluesa”. Odbywa się on od 1999 roku na terenie ośrodka wypoczynkowego „Paprocany” pod hasłem „Ku przestrodze”. Organizatorzy stawiają sobie za cel ostrzeżenie młodzieży przed zgubnym wpływem narkotyków, przed skazywaniem się na przedwczesną śmierć. Na festiwalu oświatowe działania prowadziły stowarzyszenia Trzeźwość Życia i Monar.

Co roku na festiwalu nad jeziorem Paprocańskim pojawiają się tysiące fanów z całej Polski. Zapalają oni znicze na specjalnie przygotowanym oczku wodnym, na dnie którego umieszczona jest fotografia Ryszarda Riedla, artysty, którego legenda wciąż jest żywa.

TT



Serdecznie witam!

Nowy rok szkolny (dla niektórych zakończony „nowym” egzaminem dojrzałości) oznacza również kolejne spotkania w „Galerii pod Dębami”. Rzecz jasna wszystko

zależy od zainteresowania adresatów imprezami, lecz mam nadzieję, iż trafimy w każdą niszę estetyczną – etyczną i będziemy się widywać dość często. Oby tak się stało!

Może to powitanie jest na wyrost, gdyż cały czas, co ukazywało się na stronie dwudziestej. Jednak czy tego ktoś chce, czy też nie, rozpoczął się już nowy (niestety!) rok szkolny oraz zakończył czas letnich wypożyczek i urlopów w dowolnej formie.

Drogie uczniaki wszystkich szczebli szkół: czas przetrzeć z kurzu, omieść z pajęczyn i przegonić pajaki z książek, zaopatrzyć się w zeszyty oraz różne inne potrzebne przybory niezbędne do nauki. Czas rozpocząć codzienną, aczkolwiek żmudną i mozolną pielgrzymkę do dawno nie widzianych budynków, gdzie ponownie zasiądziemy w dobrze znanych lub zupełnie nowych ławach. Niczym Syzyf wtaczający skałę pod górę, będziemy starali się coś z tego wszystkiego zrozumieć. Błogosławiony czas studenckiego życia, gdyż odpoczywać można jeszcze przez cały wrzesień. Oczywiście nie wszyscy, ale ktoś z pewnością teraz miło wzdycha.

Jednak za nim powrócimy do szarych i nudnych obowiązków dnia codziennego, proszę tylko o kilkanaście minut, aby spokojnie przeczytać ten tekst.

Co planujemy? Z pewnością będą kontynuowane dalsze spotkania Nieprofesjonalnej Grupy Literackiej Pióromani. Jak wszystko pójdzie dobrze, to już w następnym numerze będzie można zakosztować trochę twórczości naszych lokalnych literatów. Chcę również zaprosić w imieniu całej grupy na kolejne spotkania (o terminach i formie będziemy informować na bieżąco). W tym miejscu zaznaczam, że spotkanie organizacyjne odbędzie się **20 września br. w Ośrodku Kultury o godzinie 18.00.**

Pół godziny wcześniej, czyli na **17.30** zapraszam wszystkich chętnych, którzy wyraziliby chęć tworzenia „Galerii pod Dębami” oraz tych, którzy mają „coś” do powiedzenia, a chcieliby to wyrazić na forum np. na tej stronie. Myślę, że właśnie między innymi w ten sposób my, bądź, co bądź młodzi ludzie, możemy przekazać innym, co myślimy na dane tematy. Przypominam, iż w „Galerii” (przynajmniej ja) nie uznaję się słowa tabu.

Jeśli ktoś ma jakieś uwagi, proszę pisać do redakcji. Oczywiście nie będę odpowiadał na wszystkie, ale na te, które będą miały sens. Jeśli ktoś ma jakieś pomysły, proszę pisać do redakcji. Oczywiście nie będę odpowiadał na wszystkie, ale na te, które będą miały sens. Jeśli ktoś ma jakieś pomysły, proszę pisać do redakcji.

Skoro wspomniałem o forum... Po doświadczeniach z zeszłego roku i dużym (!) zainteresowaniu doszliśmy do wniosku, że warto by rozpocząć na terenie naszej Gminy tak zwane „Forum dyskusyjne”. Już jedno takie miało miejsce („Okultyzm – mit czy rzeczywistość”) i obojętnie zaliczam go do naprawdę udanego spotkania. Tę formę spędzania wolnego czasu adresuję już do młodzieży nieco starszej, jak również osób dorosłych. Takie ścieranie się pokoleń – to może być całkiem interesujące! Jednak i tutaj wszystko zależy od adresatów. Parę tematów mamy w zanadrzu, ale z przyjemnością poruszymy ten, który kogoś „męczy”, a nam do głowy nie przyszedł. Myślę, iż nie będzie to problem psich kupek na podwórku (co jest istotne!), ale jakieś tematy/problemy, zmuszające do głębszych przemyśleń.

Oczywiście jesteśmy otwarci na różne inne propozycje, które jeżeli tylko będzie to w naszej mocy zrealizujemy.

Na tym zakończę swój wywód i tylko przypomnę: **20 września godzina 17.30 i 18.00** (numer sali będzie wywieszony na drzwiach wejściowych!).

Szymon Waliczek

PS: Adres e-mail, na który proszę wysyłać wszelkie zażalenia, skargi i wnioski: kostek_bovsky@wp.pl

Czy jesteśmy uzależnieni?

Żyjemy w dwudziestym pierwszym wieku, który okazał się bardziej zakręcony niż przypuszczałem. Choćby wielka wojna z terroryzmem, która zaczyna skutecznie dzielić świat na dwa obozy, co nie wróży niczego dobrego. Albo za powiedź największego potentata na rynku komputerowym, iż za niedługo nadejdą czasy, że komputerów w ogóle nie będzie. Oczywiście w przenośni, nie będzie ich widać, ale nasze całe życie zostanie w całości skomputeryzowane (np. 1010110 – teraz powiedziałem dzień dobry).

Komputeryzacja świata jakoś mnie nie rusza, gdyż ułatwia to pracę. Trzeba tylko znać pewien umiar i wszystko z pewnością pozostanie na dobrej drodze.

Problem, na który dzisiaj zwracam uwagę dla większości nie jest problemem. I pewnie nie będzie jeszcze przez długi czas póki sami go nie zakosztują na własnej skórze. Mam na myśli aparaciki, które zwykłem nazywać pasożytem nowej generacji. Taka dżuma dwudziestego pierwszego wieku. Oczywiście o telefonach komórkowych piszę!

Równie dobrze mógłbym pisać o „nowych” nałogach, które ujawniają się coraz częściej (pracoholizm lub seksoholizm), ale do tego wybranego przeze mnie niejednokrotnie sami przy-

kładamy ręce. O tym jednak dalej.

Czy jestem przeciwnikiem komórki w całej jej formie? Odpowiadam, że nie, gdyż sama idea przeznaczenia tych małych telefoników jest szlachetna: aby ludzie mogli się zawsze skontaktować. Dla przykładu posłużę się moimi licznymi znajomymi, którzy muszą dojeżdżać do szkoły, a sami wiemy jak się jeździ naszymi pociągami, „dzisiaj jadę – jutro nie”. Wtedy tylko telefonik i powiadamy bliskich, że się będzie spóźniono.

Jednak to, co mnie niepokoi to cała otoczka tego przemysłu telekomunikacyjnego. Wszystkiego rodzaju gry, tapety, wygaszacze... Nie wspomnę o tematyce niektórych. Nie udawajmy teraz, że nie wiemy o co chodzi, bowiem można je znaleźć w byle programie telewizyjnym. To jednak nie koniec. Są jeszcze kolorowe etui, wymienne obudowy, stojaczki itd. Wszystko dobre, przecież żyje się tylko raz, ale zapytajmy się czy w tym wszystkim nie popadamy w lekką obsesję?

Jak wspominałem sama idea komunikowania się poprzez telefony komórkowe jest słuszną. Aczkolwiek się zatraciła. Dzięki czemu? Sms’om – krótkim wiadomościom tekstowym. Chciałoby się rzec, iż z nazwy mają być krótkie.

I niech takie będą np. „Spotkajmy się tu, wtędy – pogadamy!” A nie: „Cześć! Co u Ciebie? Napisz, bo dawno się nie widzieliśmy? Pa” Właśnie w tego typu wiadomościach dopatruję się gwałtu na interpersonalnej komunikacji. Pełne zubożenie języka w formie i treści. W dodatku te bezuczuciowe znaczki: ;), :0, :), :(, które mają wyrazić to, co nadawca czuje, jego duchowy stan. Kiedyś na taki temat Mickiewicz potrafił napisać trzy części „Dziadów”, a we współczesnym świecie wystarczą tylko dwa znaczki.

Jeszcze o tym, jak sami przykładamy do tego wszystkiego ręce. Będzie krótko, ale szczerze, bowiem wystarczy popatrzeć tylko lub aż we własne sumienie. Rodzice kupujący dziecku z podstawówki lub gimnazjum „komórę”, sztucznie wytworzą rywalizację wśród dzieci, które z nich ma lepszy model...

Przypomina mi się jeszcze reklama: dzieci pierwszokomunijne ustawiają się do zdjęć, aż tu nagle dzwonią komórki i dzieci w białych ubrankach pośpiesznie je wyjmują i sprawdzają. Na koniec tylko hasło: Moja pierwsza... komórka.

Osobieście nie posiadam telefonu komórkowego, lecz niestety dzisiejszy świat zmusi mnie już w niedługim czasie do jego nabycia. Obym tylko nie popadł w „komórkoholizm”!

SZW

Nie zapominajmy o walczących

W 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej, przed kościołem św. Urbana odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą mieszkańcom gminy Brzeszcze, walczącym o niepodległość Polski w okresie II wojny światowej. Obchody połączone z otwarciem wystawy dokumentów, fotografii i pamiątek związanych ze 100-leciem parafii św. Urbana. Wystawę można oglądać w salkach parafialnych do końca roku w każdą niedzielę.



Członkowie Stowarzyszenia „Brzost” składają wieniec pod obeliskiem z tablicą pamiątkową.

Obchody 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej rozpoczął przemarsz pocztów sztandarowych sprzed Urzędu Gminy do kościoła św. Urbana. Po uroczystej mszy św. w obecności mieszkańców gminy i zaproszonych gości tablicę pamiątkową odsłonił: porucznik wojska polskiego z września 1939 r. Antoni Pękala, prezes brzeszczańskiego Związku

związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, burmistrz Beata Szydło i prezes Stowarzyszenia „Brzost” Barbara Wąsik. - 1 września 1939 r., rozpoczęcie roku szkolnego przesunięto na 11 września. Dziś uczniowie ze spokojem mogą wrócić po wakacjach do szkół – mówiła Beata Szydło. – W tym dniu nie możemy jednak zapomnieć o żołnierzach służących dla ojczyzny poza granicami kraju. Warto zacytować słowa generała Stanisława Maczka, które widnieją na tablicy pamiątkowej: „Żołnierz polski bić się może o wolność wszystkich narodów – umiera tylko dla Polski”.

Organizatorami wystawy związanej ze 100-leciem parafii św. Urbana jest Stowarzyszenie na rzecz Gminy Brzeszcze „Brzost”, Ośrodek Kultury, i parafia św. Urbana. Mieszkańcy udostępnił organizatorom blisko 800 zdjęć. – Wystawa jest próbą ukazania obrazu życia religijnego naszej parafii – mówiła otwierając wystawę Barbara Wąsik. – Jednym z najstarszych dokumentów tutaj prezentowanych jest akt fundacyjny. 16 lat temu w czasie wymiany drzwi głównych do kościoła, w futrynie znaleziono szklane naczynie, a w nim akt fundacyjny i erekcyjny. Jego treść jest źródłem wiedzy o rodach brzeszczańskich połowy XVIII wieku. Ci, ludzie w ciągu dwóch lat wybudowali kościół, w którym pierwszą mszę św., a zarazem prymicyjną odprawił nasz krajan ks. Józef Bielenin.

Ciekawostką jest tablica dokumentująca związek Jana Pawła II z parafią św. Urbana. Na zdjęciach utrwalono chwilę, kiedy jako biskup święcił tutaj sze dzwony. Kardynał Wojtyła trzykrotnie wizytował naszą parafię, zaś już jako Jan Paweł II odpra-



Na wystawę z okazji 100-lecia parafii św. Urbana składają się pamiątki, zdjęcia i dokumenty przekazane przez mieszkańców Brzeszcz

wiał mszę św. na kaplicówce w Skoczowie przy ołtarzu z naszej parafii. – Przygotowując wystawę spotkał się z wieloma osobami, wysłuchał wielu ciekawych historii, szperali w rodzinnych albumach, wspominali dawne i bliskie czasy. Za okazaną nam życzliwość i przychyłność, serdecznie dziękujemy – mówiła Barbara Wąsik.

JaBi

Ogłoszenie

Nadwiślańska Spółka Mieszkaniowa

32-620 Brzeszcze, ul. Mickiewicza 2 ogłasza pi semny nieograniczony przetarg na wynajem lokalu mieszkalnego położonego w Jawiszowicach, os. Paderewskiego 10/9/1 o pow. użytkowej 60,1 m2. Cena wywoławcza za 1 m2 - 4 zł. Wadium: 2885 zł należy wpłacić na konto BPH O/Oświęcim nr 57 10600076 0000 320000358191.

Oferty należy składać osobiście lub za pośrednictwem poczty na adres: NSM 32-620 Brzeszcze, ul. Mickiewicza 2, z dopiskiem na kopercie: dot. lokalu położonego w ... przy ul. ... Termin składania ofert upływa z dn. 22.09. 2004 r. o godz. 9.00. Otwarcie ofert odbędzie się komisyjnie 22.09.2004 r. o godz. 13.00 w siedzibie NSM. Informacje pod nr tel. (032) 2110-661 wew. 14, 20.

Do Czarnej Madonny

Po długim marszu pielgrzymi stają u stóp wapiennej skały, na której wznosi się Jasnogórskie Sanktuarium. Klasztor z cudownym obrazem Madonny co roku przyciąga blisko 4 miliony ludzi.

7 sierpnia sprzed kościoła św. Maksymiliana w Oświęcimiu wyruszyła XXI Piesza Pielgrzymka Oświęcimska na Jasną Górę. Z pielgrzymami do Częstochowy podążała ponad 300-osobowa grupa św. Barbary z dekanatu jawiszowickiego.

Pątnicy przez pięć dni bez względu na pogodę pokonywali zmęczenie i niewygodę. Dzieci, młodzież, dorośli, ludzie starzy i niepełnosprawni wędrowali modląc się i śpiewając, bo serce tak im dyktuje. To wędrowanie to nie tylko fizyczna, mierząca ponad 120 kilometrów trasa, to także droga, która ma ich prowadzić do poznania siebie i Boga. Nie wszystkim pielgrzymom wystarczy modlitwa i wizyta w duchowej stolicy Polski. Wielu przybywa tu prosząc o cud. Zapisane na kartkach podziękowania bądź prośby do Czarnej Madonny wrzucają do urny w kaplicy Matki Bożej.

EP



... jak Filip z konopi

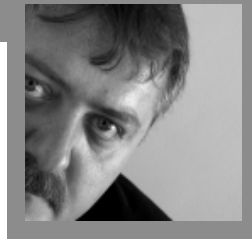
Igrzyska !

Kto nie wstrzelił się w sierpniową pogodę z terminem urlopu, ten w ramach rekompensaty mógł na bieżąco śledzić w telewizji, letnią olimpiadę w Atenach.

Reprezentanci dwustu bez mała krajów, z tysiącami kibiców na stadionie i milionami przed ekranami telewizorów brali udział w uroczystości otwarcia wielkiego święta młodości, radości i sportu. Dla mnie, jak nigdy przedtem Ateny w dniach olimpiady pokazały, iż ludzie chcą pokonania, wzajemnego szacunku i czerpania z życia radości. Wspólny przemarsz chorążych ekip Koreańskich, gorące powitanie reprezentacji Iraku i radość z udziału tych najmniejszych, często posiadających kilka tysięcy mieszkańców i kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych terytorium, to kwintesencja człowieczeństwa w wymiarze globalnym. Nasuwa się więc pytanie, skoro wiemy jak być powinno, to skąd na świecie tyle szowinizmu, ideologicznego zaślepienia, nienawiści i zwykłego draństwa. Wspaniały niemiecki socjolog Max Weber pisał o biurokracji idealnej, która cały swój potencjał wiedzę i umiejętności poświęca dla dobra ludzi. Czy przypadkiem nie jest dziś odwrotnie, czy nie jesteśmy tylko trybikami w olbrzymiej biurokratyzowanej maszynie interesów i wpływów, która

prycha ludzi do wojen i wzajemnego wyniszczania. I tylko raz na cztery lata, tam gdzie liczą się tylko sportowe umiejętności, potrafimy zademonstrować nasz humanizm. Sportowe osiągnięcia i podział olimpijskich medali, to pośrednio kopalnia wiedzy o kondycji gospodarczej i społecznej poszczególnych krajów. Oczywiście nie można przykładać jednakowej miary i doszukiwać się tych samych przyczyn, sukcesów sportowych np. Kuby, i co potwierdziły w Atenach, wschodzącego sportowego mocarstwa Chin. Kluczując więc opłotkami, zmierzam do oceny występu polskiej reprezentacji olimpijskiej.

Dobrze, że w wywiadach telewizyjnych działacze sportowi dostrzegają przyczyny słabszych od naszych aspiracji występów polskich sportowców. Widać, iż w Warszawie zaczyna się dostrzegać, to co w tzw. terenie widać już od dawna, sport w dużej mierze stracił swoje gospodarczo-finansowe zaplecze. Skąd my to znamy, duży państwowy zakład pracy dotuje klub w którym rosną i rozwijają się przyszli mistrzowie i olimpijczycy. Nie ma w tym oczywiście winy zakładu, a i działacze trudno winić za bezradność w gospodarczo odmienną rzeczywistości,



jeszcze raz, okazało się bowiem że „niewidzialna ręka rynku” nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Roniąc łzy nad spadkiem piłkarzy Górnika Brzeszcze do niższej tabeli rozgrywek warto przypomnieć wspaniałych biegaczy i lekkoatletów, ciężarowców i pływaków, którzy kariery sportowe rozpoczynali w tym zasłużonym dla środowiska klubie. Wiem, bo kilka lat temu w Trybunie Górnicy pisałem cykl artykułów o klubach górniczych, że problemy z jakimi boryka się „Górniki” spotykały bez mała wszystkie dawne przyzakładowe ośrodki sportowe. Szczęściem jest fakt, że obiekty przejęte przez gminę nie zatraciły swojego sportowego charakteru, a co widać po basenie, rozpoczął się proces ich remontów i modernizacji. Chciało by się, by efekty oceny występu Polaków na olimpiadzie przełożyły się na rozwiązania systemowe, które pozwoliłyby na harmonijny rozwój sportu wyczynowego i rekreacji w niewielkich ośrodkach takich jak nasza gmina. Życie uczy jednak, że oglądanie się na decydentów i czekanie na sponsorów to strata czasu, dlatego powoli acz, systematycznie, nie zapominając o wspaniałych tradycjach, trzeba budować nowe oblicze gminnego sportu. Najbliższe olimpiady zapowiadają się w odległych od Brzeszcza miejscach, ale gdyby tak, już dziś zacząć odkładać, to za kilkanaście lat może uda się wyjechać do Londynu lub Paryża, by pokibicować swoim.

Zdzisław Filip

Reklama

AKADEMIA EKONOMICZNA im. Karola Adamieckiego w Katowicach

przyjmuje kandydatów na I rok studiów licencjackich zaocznych na kierunku **FINANSE i BANKOWOŚĆ w OŚWIĘCIMIU**

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA im. Stanisława Staszica w Krakowie

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA zaprasza na

- studia magisterskie uzupełniające
- 3 letnie zaoczne studia licencjackie

przyjęcia na podstawie świadectwa dojrzałości w terminie do 15. 09.2004

informacje i zapisy prowadzi:
SPOŁECZNA SZKOŁA ZARZĄDZANIA i HANDLU
OŚWIĘCIM, ul. ST. LESZCZYŃSKIEJ 7
tel. 033/843-24-48, 843-09-89 www.szih.oswiecim.pl

Akademia Ekonomiczna z Katowic i Akademia Górniczo-Hutnicza z Krakowa zrezygnowały przy naborze na studia licencjackie z konkursu świadectw. Jedynym kryterium przyjęcia jest posiadanie świadectwa dojrzałości. Akademia Ekonomiczna przyjmuje kandydatów na Wydział Finansów i Ubezpieczeń, na kierunek Finanse i Bankowość ze specjalnością ubezpieczenia, zaś Akademia Górniczo – Hutnicza na Wydział Zarządzania, kierunek Marketing i Zarządzanie.

Nowością jest forma płatności za studia, którą od nowego roku można regulować w dogodnych ratach. Absolwenci z tytułem licencjata mogą kontynuować naukę na zaocznych studiach uzupełniających magisterskich, także organizowanych w Oświęcimiu. Na studia tego typu są przyjmowani licencjaci i inżynierowie z wszystkich, także uczelni prywatnych.

W nadchodzącym roku akademickim w oświęcimskim ośrodku rozpoczyna działalność Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie, które prowadzi nabór na roczny kurs języka angielskiego - Rok „O”, po zakończeniu którego kandydaci mają prawo rozpocząć studia w Kolegium bez egzaminu wstępnego.

W ten sposób został stworzony swoisty funkcjonalny kompleks, gdzie po 3 latach intensywnej nauki absolwenci z tytułem licencjata i odpowiednimi umiejętnościami, tj. 2 języki obce, zaawansowana obsługa komputera, ekonomia, finanse, prawo, mają zdecydowanie większe szanse na znalezienie atrakcyjnej pracy.



Centrum Kształcenia Języka Niemieckiego *Perfect*

- Organizuje kursy j. niemieckiego dla dzieci, młodzieży i dorosłych na różnych poziomach zaawansowania
- Przygotowanie do matur i egzaminów ZD, ZMP

Zajęcia odbywają się od 25 września w Szkole Podstawowej nr 1 w WOLI

Nauczanie indywidualne (korepetycje) - na terenie BRZESZCZ

Szczegółowe informacje: Brzeszcze ul. Kościuszki 34
tel. kom. 0606-987-247

WALDI

Brukarstwo - kompleksowo

- Sprzedaż drewna kominkowego
- Odwodnienia budynków
- Izolacje

PPUH "Waldi"
Jawiszowice, ul. Piaski 29
Tel: 737 07 85 (wieczorem) / 0 606 98 50 73

Agencja Nieruchomości

Jawiszowice os. Paderewskiego 18
Tel: 604 992 450

Sprzeda nieruchomości w Jawiszowicach
i okolicach Jawiszowic

mieszkania:

- M-3 za 45 000zł
- M-4 za 55 000zł
- M-5 za 58 000zł

- *Domy* w cenie od 150 tys. zł
- *Działki* w cenie od 10 zł za m²

Zapraszamy również do biura
w Pszczynie przy ul. Kopernika 26
(032)210 48 56

Prywatna Praktyka Lekarska

ADAM KUCHARSKI

lekarz pediatra

- **wizyty w domu pacjenta**

tel. (032) 737-42-81
tel. kom. 0696-017-894

Brzeszcze, ul. Szymanowskiego 2/4/8

PROSTE OSZCZĘDZANIE

OTWARTE KONTO OSZCZĘDNOŚCIOWE

SPRAWDŹ!

5,25%

Wysokie oprocentowanie już
od pierwszej złotówki.

Staly dostęp do zgromadzonych
pieniędzy.

Możliwość wpłat i wypłat środków
w dowolnym momencie bez utraty
odsetek.

ING  BANK ŚLĄSKI

ING Bank Śląski SA. w Brzeszczach, ul. Dworcowa 3 tel. (032) 211 04 44

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK I WNĘTRZ

RYMKAS

- ELEKTRONARZĘDZIA
- PŁYTKI
- PANELE
- WOD.-KAN.
- C.O - MIEDŹ, EKO, GENOVA
- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- KABINY * WANNY

DISPONUJEMY FIRMAMI REMONTOWYMI



MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCIĄ KARTĄ PŁATNICZĄ

RATY NA MIEJSCU !!

Na terenie Gminy dostawa GRATIS !!!

ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.30 do 17.00 Sobota od 8.00 do 13.00

Jawiszowice-Kółko ul. Bielska 2 tel.fax: 032/ 737-04-99 tel.kom. 0603 370 833

www.rymkas.pl

HITACHI

PROFESJONALNE ELEKTRONARZĘDZIA

PROMOCJA NOWOŚCI

ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY HITACHI PRZEZNACZONE SĄ DLA NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYCH KLIENTÓW, DZIĘKI NAJNOWOCZEŚNIEJSZEJ TECHNICE, TECHNOLOGII JAKOŚCI, WYTRZYMAŁOŚCI ORAZ MOŻLIWOŚCI EKSPLOATACYJNYM FIRMA HITACHI JEST W CZOŁÓWCE FIRM WYKONUJĄCYCH ELEKTRONARZĘDZIA I ZNAŁAZŁA UZNANIE NA CAŁYM ŚWIECIE.

DZIŚ PROPONUJEMY NOWOŚCI PRZY BARDZO KORZYSTNYCH CENACH. POLECAMY MŁOTY WYBURZENIOWE, MŁOTOWIERTARKI, WKRETKI AKUMULATOROWE, SZLIFIERKI ITP.

POLECAMY RÓWNIEŻ CZĘŚCI ORAZ ZAPEWNIAMY SERWIS

Oświęcim, ul. Zaborska 34 (842-21-21)
Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20 (845-68-39)

Profesjonalne artykuły fryzjerskie i kosmetyczne "Afro"



Wella, Kadus, Goldwell i wiele innych renomowanych marek

32 - 600 Oświęcim ul. Dąbrowskiego 8 tel. Kom. 0 504 292 51

CZYNNE:
Pon - Śr 9.00 - 17.00
Czw - Pt 8.30 - 16.00
Sob 9.00 - 13.00

Masz problem z włosami? Potrzebujesz dobrego szamponu przeciwko wypadaniu włosów? Zmień kolor swoich włosów na lato! Bądź trendy! A może chcesz odmienić swoją fryzurę na bardziej zwariowaną? Nudzą cię twoje kręcone włosy - mamy na to sposób! Posiadamy produkty, które robią to, co chcesz. To produkty, które czynią z Ciebie artystę. To instrumenty dla twojej fantazji.




Na terenie Oświęcimia, Rajska, Brzeszcz, Jawiszowic, Kęt, Bielska- Białej i okolic Dostawa gratis!

ROSNER II

NOWOŚĆ

Okna dla wymagających!

- ośmiokomorowe Schuco

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

DUŻE RABATY

Korzystny kredyt



32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21
tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92
tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387
www.rosner2.pl

ZAKŁAD TELEWIZYJNY inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy domowe wszystkich typów:

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul. Klasztornej 24/22

tel. 215-39-14

MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BŁOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00
SOBOTY - GODZ. 8.00 - 14.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849525

TYTAN / DIPOL

HURTOWNIA SPECJALISTYCZNA W ZAKRESIE
MATERIAŁÓW OCIEPLENIOWYCH, ELEWACYJNYCH

ADEX BUD

TECHNIKA BUDOWLANA

Jawiszowice ul. Przeczna 40
tel./fax: (032) 211 08 56, kom. 506 190 060

- KOMPLETNE MATERIAŁY DO OCIEPLEŃ BUDYNKÓW
- OKNA, DRZWI (PCV, AL. DREWNO)
- PŁYTY K-G, AKCESORIA, GIPSY, KLEJE
- WEŁNY, STYROPIANY, FOLIE, NARZĘDZIA
- WYKONASTWO, TRANSPORT FIRMOWY

BARWIENIE TYNKÓW I FARB
TYNKI MOZAIKOWE (120 kolorów fabrycznych)
INDYWIDUALNE ARANŻACJE KOLORYSTYCZNE
REALIZACJA 24 h



My oferujemy profesjonalne rozwiązania!

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW kat. A, B, C, T



Jerzy Andruszko

przy Pow. Zesp. Nr 7 Szkół
Agrotechnicznych i Zawodowych
w Jawiszowicach

ul. Mickiewicza 32 (dawny POM)

tel. (032) 211 14 02, 0 605 046 804

W ofercie:

- wykłady i plac manewrowy na miejscu
- należność płatna w ratach
- jazda samochodem Punto II, WECO
- jazda w mieście egzaminowania:
Tychy, Bielsko (do wyboru)
- testy komputerowe
- badania lekarskie
- pomoce naukowe
- możliwość korzystania z placu manewrowego bez opłaty dodatkowej
- jazdy dokształcające

Wymagany wiek: 17 lat i 9 m-cy.



ROZPOCZĘCIE KURSU:

Dnia w każdą środę Godz. 18⁰⁰



- system ALUPLAST
- okucia (ROTO) antywyważeniowe
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- szyba niskoemisyjna $k = 1,1$
- 5 lat gwarancji



OKNA I DRZWI Z PCV

Zakład produkcyjny: 32-600 Oświęcim, ul. Kolbego 9 tel/fax. 033-843-10-81

**SMB Marian Konopczyński, Oświęcim - Rajsko,
ul. Korczaka 27 tel/fax. 033 843 20 72**

za Wioską Dziecięcą

Rozczarowanie w Skidziniiu

Piłkarze LKS Skidziń rozczarowują swoich kibiców. W trzech rozegranych do tej pory kolejkach nie potrafili pokonać swoich rywali remisując wszystkie spotkania i ze skromnym dorobkiem trzech punktów zajmują siódme miejsce w tabeli.



Zdaniem trenera Niemca doświadczeni zawodnicy na razie zawodzą.

Po awansie do A-klasy w Skidziniiu, choć ostrożnie, ale myślano o kolejnym kroku, tym razem do piątej ligi. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna, podopieczni trenera Grzegorza Niemca rozczarowują. Na nic zdały się wzmocnienia w postaci Piotra Chowańca i Sławomira Danka z Wilamowiczanki. Skidzinianie

mają w składzie, sporo obytych na piłkarskich boiskach zawodników, grają słabo i nic nie powinno ich usprawiedliwiać. - Nie zgodziłbym się ze stwierdzeniem, że gramy słabo - irytuje się trener Grzegorz Niemiec. - Powiedziałbym raczej, że się rozkręcamy. Choć najprościej jest zwać winę na innych to musimy stwierdzić, że sędziowie nam nie pomagają. Zresztą zawsze jest tak w przypadku beniaminka. Myślę, że kolejny mecz przyniesie nam zwycięstwo i zaczniemy piąć się w górę tabeli.

Choć trener Niemiec wierzy w swoją drużynę, to studzi zapędy w twierdzeniu, że Skidziń walczy o awans. - Trzeba sobie jasno powiedzieć, że Skidziń jest beniaminkiem rozgrywek i musi zapłacić frycowe - wyjaśnia Niemiec. - Niektórzy zawodnicy muszą zrozumieć, że nie mają etatu na boisku tylko dlatego, że kiedyś grali w wyższych ligach. Muszą dojrzeć i wtedy będziemy myśleć o awansie do wyższej klasy.

Podobnego zdania jest prezes klubu Mariusz Morończyk, który nieustannie wzmacnia drużynę kolejnymi piłkarzami. Tym razem zagiął parol na Tomasza Mosia, który według opinii wielu kibiców marnował się w lidze amatorskiej.

- Załatwiłem pracę Mosiowi i już od najbliższego meczu będzie do dyspozycji trenera - wyjaśnia prezes. - Co do awansu, zostaliśmy sprowadzeni na ziemię. W klubie nikt nie robi tragedii z trzech remisów, nie ma żadnych nerwowych ruchów. Myślę, że w kolejnych meczach drużyna osiągnie korzystne rezultaty i na stałe zadomowimy się w górnej części tabeli. Co będzie potem, zobaczymy?

Zbyszek Kozak

Jawiszowice po wyborach

Początkiem sierpnia w LKS Jawiszowice odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które swoją obecnością zaszczytili: sołtys Jawiszowic Stanisław Sajdak, przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej Barbara Dubiel, wieloletni działacz sportowy Tadeusz Szczerbowski.

Podczas zebrania członkowie klubu wybrali nowe władze, a w zasadzie do poprzedniego Zarządu dokooptowano Zbigniewa Gabrysia, właściciela firmy Hydrostal. Wybrano również Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym został Krzysztof Łukawski, sekretarzem Leszek Pudełko, a członkiem Robert Chmielniak.

Celem nowego Zarządu będzie stworzenie warunków do awansu pierwszego zespołu do okręgówki oraz modernizacja stadionu. - Chcemy rozpocząć nowy etap w klubie - wyjaśnia Stanisław Jarosz, który został prezesem na ko-



Prezes Jarosz zapowiada zmiany na obiekcie

lejną kadencję. - Do tej pory budowaliśmy drużynę w oparciu o wychowanków. Teraz musimy stworzyć takie warunki w klubie, by tych młodych ludzi u nas zatrzymać. Trzeba poprawić też infrastrukturę. Zaczniemy od poszerzenia boisk, trochę pracy chcemy włożyć w budynek klubowy.

Zbyszek Kozak

Młodzież Górnika płaci frycowe

Niezbyt dobrze wystartowali piłkarze Górnika w wadowickiej okręgówce. Po trzech kolejkach zajmują 13. miejsce mając na koncie jeden punkt, co stawia ich w nie najlepszej sytuacji na początku rozgrywek. W klubie nikt nie robi jednak z tego tragedii, a trener uważa, że może być tylko lepiej.

Zespół Górnika Brzeszcze prawie w całości składa się z zawodników, którzy w poprzednim sezonie występowali w drużynie juniorów. Ze składu, który reprezentował Brzeszcze w czwartej lidze pozostali jedynie Piotr Surzyn, Krzysztof Zarzycki oraz juniorzy Dariusz Adamczyk i Krzysztof Chrapek. Siłą rzeczy nie można spodziewać się w tej sytuacji, że Górnik będzie wiódł prym w obecnych rozgrywkach. Widać jednak, że drużyna prowadzona przez Piotra Skupina ma w sobie potencjał i ogrywanie się w kolejnych meczach powinno procentować. - Trzeba dać czas tym chłopakom - mówi trener Skupin. - Muszą zrozumieć, że nie grają już w juniorach, tam błąd da się naprawić, w piątej lidze kończy się to zazwyczaj stratą bramki. Muszę jednak przyznać, że brakuje nam trochę szczęścia tak potrzebnego w sporcie.

Po analizie rozegranych dotychczas spotkań słowa trenera wydają się uzasadnione. W pierwszym meczu Górnik zremisował na wyjeździe w Makowie Podhalańskim 1:1, gdzie gospodarze wyrównali w doliczonym czasie gry. W konfrontacji z Hejnałem Kęty brzeszczanie przegrali na własnym boisku 0:1 strzelając sobie gola samobójczego. W trzeciej kolejce przegrali w Stanisławiu z tamtejszą Stanisławianką 2:1. Oglądający ten mecz brzeszczanie twierdzą, że „Górnicy” zostali skrzywdzeni przez sędziego. Arbiter tego spotkania nie dopatrywał się ewidentnych fauli w polu karnym na Krzysztofie Chrapku. - Na razie płacimy frycowe, myślę jednak, że limit nie-szczęść wyczerpaliśmy. Na pewno nie będzie łatwo w lidze, ale mam nadzieję, że zaczniemy zbierać punkty, co pomoże nam spokojnie pracować - dodaje Skupin.

Choć wielu już skazało młodych piłkarzy Górnika na degradację do A-klasy, to oni jednak dzielnie stawiają opór bardziej doświadczonym rywalom. Z biegiem czasu piłkarscy kibice otrzymają odpowiedź czy zawodnicy z Brzeszcz nabierają doświadczenia i czy uda im się skutecznie walczyć o ligowe punkty.

Zbyszek Kozak

W siódmkach idzie nowe

Zmieniła się nazwa popularnych w Brzeszczach „Siódmek”. Teraz będzie to Amatorska Liga Piłkarska „Abrys”. Szefem ligi został Zbigniew Kozak.

Rozgrywki amatorskiej piłki w Brzeszczach trwają już 14 lat. Po zakończeniu poprzedniego sezonu okazało się, że dotychczasowi organizatorzy gier nie mogą poświęcić im już tyle czasu. - Po sezonie wydawało się, że amatorskie granie w Brzeszczach umrze śmiercią naturalną – mówi Zbigniew Kozak. - Postanowiłem więc, że zainteresuje się tym, bo zawsze byłem blisko organizatorów i miałem swoją wizję tych rozgrywek.

13 sierpnia odbyło się zebranie, na którym nowy organizator przedstawił kapitanom drużyn swoją koncepcję rozgrywek. - Czasu nie było zbyt dużo więc postanowiłem działać – wyjaśnia Zbigniew Kozak. - Jeszcze przed zebraniem rozmawiałem z niektórymi kapitanami oraz z ludźmi, którzy do tej pory zajmowali się organizacją meczów. Od razu zaakceptowali moje pomysły. Plan jest prosty - trzeba się rozwijać i podnosić prestiż ligi. Gramy przecież o puchar burmistrza gminy Brzeszcze.

Aby uniknąć organizacyjnego chaosu piłkarze - amatorzy wybrali tymczasowy zarząd ligi, który składa się z kapitanów poszczególnych drużyn oraz byłych organizatorów. W jego skład weszli: Zbigniew Kozak - przewodniczący, Sebastian Klimeczek - wiceprzewodniczący, członkowie: Krzysztof Guga, Zbigniew Filip, Marek Chowaniec, Jakub Gierak, Sebastian Bartula. Za priorytetową sprawę uznano pozyskiwanie sponsorów, dzięki którym rozwiązywane będą problemy związane z kosztami utrzymywania

boiska i porządku wokół niego. - Sponsorzy są konieczni, ponieważ utrzymywanie boiska jest szalenie kosztowne - wyjaśnia przewodniczący zarządu. - Udało mi się pozyskać głównego sponsora ligi. Jest nim znana w Brzeszczach firma „Abrys”, której właścicielem jest Robert Pest. Będą nas wspierać również inne firmy i przedsiębiorcy, z którymi już rozmawiałem i zadeklarowali pomoc. Chociaż zebranie organizacyjne odbyło się 13-tego myślę, że nic złego nas nie spotka. Obiecujące były moje spotkania z burmistrzem gminy Beatą Szydło oraz prezesem Agencji Komunalnej Miłostawem Gibasem. Wszyscy moi rozmówcy zadeklarowali pomoc. Jestem również przekonany, że to nie ostatnie osoby, które pomogą amatorom piłki nożnej w Brzeszczach.

Plany nowego szefa Amatorskiej Ligi Piłkarskiej są ambitne. W najbliższym czasie chce stworzyć stowarzyszenie oraz rozszerzyć rozgrywki. - Założenie stowarzyszenia jest konieczne, aby pozyskiwać środki z budżetu gminy. Jest to dla nas priorytetowa sprawa na najbliższą przyszłość – mówi Zbigniew Kozak. - Planujemy również rozpoczęcie ligi dla dzieci do 16 roku życia, ponieważ nie mogą one uczestniczyć w rozgrywkach z dorosłymi. Dochodzą do mnie sygnały, że są chętni do wzięcia udziału w takiej rywalizacji. Musimy się jednak zastanowić jak się do tego zabrać, bo mamy mało czasu. Chcę również spotkać się z p. Teresa Jankowską dyrektorem OK, aby porozmawiać o lidze halowej. Do tej pory w hali rozgrywano tylko jednodniowy turniej.

Jak widać sporo będzie się działo wokół amatorskiej piłki w Brzeszczach. Oby tylko starczyło zapалу nowym władzom „siódmek”.

jack

Amatorska liga piłkarska „Abrys”

Rozpoczęły się zmagania w Amatorskiej Lidze Piłkarskiej. Do rywalizacji o Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze stanęło 10 drużyn, czyli o jedną ekipę mniej niż w poprzednim sezonie. Do startu nie zgłosiła się drużyna Amatora, wieloletniego uczestnika ligi.

Wyniki pierwszej kolejki jak zwykle są wielką niewiadomą. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że niektóre zespoły już w pierwszym meczu zaprezentowały formę, która stawia ich w roli faworytów ligi. Mowa tutaj o drużynach Żuli i Gibon Skład, które gładko pokonały swoich rywali. Żule ograły Strzały, a Gibony mistrza poprzedniego sezonu zespół Profit. Ciekawie zaprezentowała się drużyna TP-Dom wygrywając z Olimpiciem. Słabo wystartował Everest, który nie zdobył bramki w przegranym meczu z Realistami. W meczu autsajderów zeszłego sezo-



nu lepszy okazał się zespół Spoko Maroko pokonując Optymist.

Sponsorami ligi są:

ABRYS – studio reklamy Brzeszcze ul. Tysiąclecia 5, **Akademia Sztuki Użytkowej** - Anna Chowaniec, **GRYMAS** - kurczak z rożna - dworzec PKP Oświęcim, **Klub Lider** – Brzeszcze ul. Dworcowa, **MOBIS** - komputery Brzeszcze ul. Mickiewicza 1, **TP-Dom** - okna, drzwi panele - hala sportowa Brzeszcze, **MAX-BUD** – Firma budowlana Jawiszowice ul. Wyszyńskiego 19.

Zbyszek Kozak

Zawody Wędkarskie o „Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze” 19 września 2004 roku.

Godz. 7.00 - 8.00 – przyjmowanie zgłoszeń
Godz. 8.00 - 8.30 – oficjalne otwarcie zawodów, losowanie stanowisk
Godz. 12.30 - zakończenie zawodów
Godz. 12.30 - 14.30 – ważenie ryb, obliczanie wyników
Godz. 13.30 - 14.30 – posiłek, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród
Godz. 15.00 - zakończenie zawodów

Regulamin

splawikowych zawodów wędkarskich o Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze

- Zawody zostaną rozegrane na zbiorniku wodnym Koła PZW Oświęcim Miasto w miejscowości Rajsko za byłą fabryką domów.
- W zawodach uczestniczyć mogą członkowie PZW posiadający opłacone składki na rok 2004, zamieszkujący, pracujący, uczący się na terenie Gminy Brzeszcze, członkowie Koła PZW 121 w Brzeszczach oraz osoby zaproszone przez organizatorów.
- Ustala się opłatę 25 zł od uczestnika.
- Ustala się limit 60 zawodników (decyduje kolejność zgłoszeń).
- Zapisy będą przyjmowane do dnia 15 września 2004 roku w sekretariacie i kasie kina Ośrodka Kultury w Brzeszczach, ul. Narutowicza 1, sklepach wędkarskich „Lewimar”.
- Zawodnicy zgłaszają się na miejscu zawodów w dniu 19 września 2004 roku do godziny 8.00 (po tym terminie nie będą przyjmowane zapisy do losowania stanowisk).
- Zawodnik podczas zawodów wędkuje na jedną wędkę wyposażoną w splawik, gdzie waga obciążenia nie może przekraczać wyporności splawika.
- Zawody zostaną rozegrane zgodnie z regulaminem Sportowego Połowu Ryb w jednej trzygodzinnej turze w klasyfikacji indywidualnej, bez podziału na kategorie.
- Za zajęcie trzech pierwszych miejsc zwycięzcy otrzymują puchary, a za zajęcie miejsc od 1 do 10 – nagrody rzeczowe i dyplomy pamiątkowe.
- Po zakończeniu zawodów przewidziany jest posiłek.
- Zawodnik zostanie zdyskwalifikowany za:
 - stawienie się na zawody w niepewnej dyspozycji psycho-fizycznej lub używanie tych środków zmniejszających tę dyspozycję w czasie trwania zawodów,
 - za niesportowe zachowanie się zawodnika w stosunku do organizatora, sędziego czy innych zawodników.

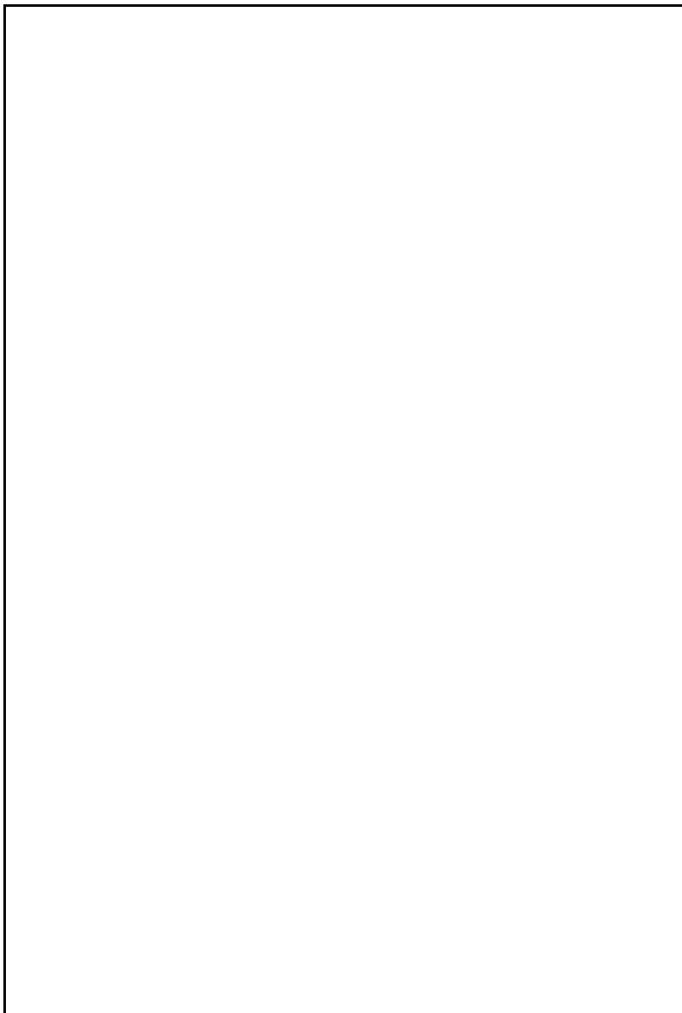
ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KÓLDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28



MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych

Wojciech Waligóra

Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystybutor firm:

Wienerberger

POROTHERM

KORAMIC

Libet

Królewska Kuchnia Brukowa

BIEGONICE

WYBIB dla domu

BRAAS

POLSKA

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK
WITAJ W DOMU

UNIBET
Ciepła Ciepłota

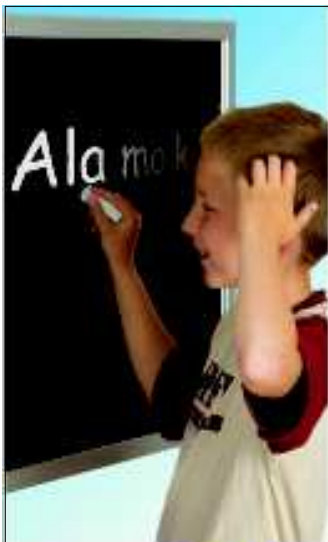
ISOVER
Włócznia

Roben
CERAMIKA BUDOWLANA

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250

tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68



KWOTA POŻYCZKI	WYSOKOŚĆ RATY
1000 PLN	87,47 PLN
3000 PLN	262,40 PLN
5000 PLN	437,33 PLN

- Kwota pożyczki do 5.000 pln
- Okres spłaty do 12 miesięcy
- Oprocentowanie stałe 9%
- Również bez poręczycieli

Rzeczywista stopa procentowa dla kwoty 5000pln i okresu spłaty 12 miesięcy wynosi 15,81%

POŻYCZKA SZKOLNA

Oferta ważna do odwołania

BRZESZCZE, KWK "Brzeszcze", tel. 211 08 53

JAWISZOWICE, Os. Paderewskiego 12, tel. 211 01 79

Infolinia: 0-801 602 222 (opłata jak za połączenie lokalne)

www.skokpiast.pl

SKLEP

MOBIS COMPUTERS

KOMPUTEROWY

najniższe ceny w regionie

- ✓ najtańsze zestawy komputerowe
- ✓ 24 godzinny termin realizacji zamówień
- ✓ dowóz sprzętu do klienta
- ✓ regeneracja kartridży do drukarek
- ✓ najtańszy osprzęt i materiały eksploatacyjne

HP już od 20 zł.

UWAGA !

od maja w ofercie również

aparaty cyfrowe



pakiety startowe i doładowujące



DO KAŻDEGO KOMPUTERA 7 DNIOWE WCZASY GRATIS !!!

MOBIS Computers dom Górnika 1 piętro, wejście od strony targowiska

tel.sklep: 032 737 28 38 serwis: 032 737 38 51